Nr. 47. Środa 26 Lutego 1879. Rok 69.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsowe; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Celem skutecznego zapobieżenia przemycaniu bydła rogatego z Królestwa Polskiego do Galicyi zaprowadza się wedle postanowienia §. 11 lit. b. ustawy z dnia 29 czerwca 1868 w powiatach Rawskim, Cieszanowskim, Jarosławskim, Łańcuckim, Niskim, Tarnobrzeskim, Mieleckim, Dąbrowskim, Brzeskim, Bocheńskim, Wielickim, Krakowskim i Chrzanowskim kataster bydła rogatego, który ułożony ma być wedle wskazówek objętych §. 11 rozporządzenia ministeryalnego z dnia 7 sierpnia r. 1868. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie dnia 24 lutego 1879.

Dodatek na ażio
do opłat za jazdę i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Od 1 marca 1879 aż do dalszego zarządzenia nie będzie pobierany na kolejach żelaznych dodatek na ażio do opłat w srebrze oznaczonych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 26 lutego.

Określając po zajęciu Rzymu atrybucye papieża w ustawie gwarancyjnej, Włosi pozostawili w Watykanie instytucyę ambasadorów a mocarstwa europejskie zatrzymały tam swoich reprezentantów. Byłto ze strony Włochów nie tyle dowód wielkiej kurtoazyi dla papiestwa, jak raczej akt roztropności politycznej, która nie pozwalała wyzyskiwać tryumfu do ostateczności. Takim samym aktem było także nadanie Watykanowi charakteru terytoryum udzielnego, gdyż wiedziano o tem dobrze, że dopóki piędź ziemi włoskiej podlega tylko papieżowi i wyjęta jest z pod władzy państwa, dotąd sprawa świeckiego panowania papieży nie znikła na zawsze. Pozostawiając ambasadorów w Watykanie, Włosi pocieszali się w duchu nadzieją, że państwa europejskie tylko ze względu na sędziwego Piusa IX utrzymają w Watykanie swoich reprezentantów, że usuną ich po wstąpieniu na tron nowego papieża, chociażby on nawet nie uznawał faktów dokonanych w ten sam sposób, jak Pius IX.

Nadzieje włoskie nie ziściły się. Zanosiło się przed kilku laty na równoczesne zniesienie kilku ambasad w Watykanie, ale skończyło się na tem, że tylko Niemcy odwołały swojego reprezentanta. Jak wiadomo fakt ten był więcej następstwem nieporozumień co do wyboru stosownej osobistości aniżeli krokiem zasadniczym. Ks. Bismarck dążył do tego, aby Niemcy reprezentowane były przez kardynała Hohenlohe a przecież w Watykanie nie zgodzono się na to, więc ks. Bismarck, stojąc wtedy u szczytu illuzyj *Kulturkampfu* i oczekując rychłej kapitulacyi Watykanu w sporze zasadniczym, nie wysłał nikogo na dwór papieski. Krok ten Niemiec podobał się bardzo republikanom francuskim i zdawało się, że skoro dostaną się do steru, pójdą zaraz za tym przykładem. Tymczasem dzisiejszy rząd republikański wcale nie myśli o tem. Nawet radykalni posłowie nie podnoszą tej sprawy w Izbie a Gambetta jako prezes komisyi budżetowej brał nawet w opiekę pozycyę dla ambasady francuskiej w Watykanie. Tak samo rzecz się ma z Belgią, gdzie po niedawno powołanym do steru gabinecie liberalnym oczekiwano bezzwłocznego zniesienia reprezentacyi dyplomatycznej w Watykanie. I liberały belgijscy nie myślą wcale ziścić tego oczekiwania.

Nietylko nie zniesiono istniejących w Watykanie reprezentacyj dyplomatycznych, lecz owszem zanosi się na ich pomnożenie. Wiadomo, jakie zabiegi czyniła Rossya i zapewne jeszcze ponowi dla zawiązania bezpośrednich stosunków z Watykanem. Ks. Bismarckowi także byłoby to bardzo na rękę, żeby w tej chwili posiadał jak dawniej w samym Watykanie powiernika i pośrednika dla toczących się rokowań. O wiele rychlej doprowadziłyby te rokowania do pożądanego celu, gdyby Niemcy były dotąd w Watykanie reprezentowane.

Podnieśliśmy tę sprawę dlatego, że Leon XIII, przyjmując niedawno dziennikarzy katolickich, podniósł świeckie panowanie papieży w sposób świadczący, że dalekim jest od insynuowanego mu ustawicznie zerwania z polityką swojego poprzednika. O świeckiej władzy może Leon XIII odzywać się z mniejszą goryczą niż Pius IX, jako pierwszy papież wyzuty z tej władzy, ale mimo to nie uznaje on, żeby wypadki z r. 1870 po upływie lat dziewięciu mogły być odmiennie pojmowane ze stanowiska kościelnego.

Włochów niemile rozczaruje ta wzmianka Leona XIII o świeckiem panowaniu papieża, i odtąd może więcej razić ich będzie osłonięta ustawą gwarancyjną instytucya ambasadorów w Watykanie. Nie odważą się jednak na żaden zamach na to prawo, bo jeżeli kiedy, to teraz nie mogą liczyć na poparcie Europy. Był czas, kiedy ks. Bismarck dawał Włochom do zrozumienia, że na szkodę Europy przyznali papieżowi zanadto obszerne atrybucye, że Europa może w danym razie zniewolić ich do zmiany ustawy gwarancyjnej, która nie stanowi sprawy wewnętrznej lecz międzynarodowej. Wtedy Włosi ujmowali się za ustawą gwarancyjną i wypraszali sobie upomnienia berlińskie. Dziś czasy tak się zmieniły, że choć papież zaleca dziennikarzom katolickim, aby upominali się o świeckie panowanie dla papieztwa, mimo to ks. Bismarckowi na myśl nie przyjdzie wznowienie dawnego upomnienia wobec Włoch. Fakt ten bynajmniej nie dowodzi, żeby restytucya państwa kościelnego była dziś więcej prawdopodobną niż dotąd, ale charakteryzuje tak dobitnie zmianę stosunków w Europie, że zasługiwał na podniesienie.

Rada państwa.

** **Wiedeń**, 24 lutego *(Korespon. Gazety Lwowskiej.)* W poniedziałek i wtorek zapustny zazwyczaj nie odbywają się posiedzenia w parlamencie austryackim. W tym roku będzie inaczej; nowela do ustawy o regulacyi podatku gruntowego ma być załatwiona przed rozpoczynającą się w czwartek na nowo sesyą delegacyjną, a ważny ten przedmiot żywą wywołuje dyskusyę, tak, że na dwu posiedzeniach załatwić go nie było można. Komu tak bardzo zależy na przeprowadzeniu noweli przed sesyą delegacyjną, po prawdzie nie wiadomo; zdaje się, że nie rządowi, albowiem minister handlu prosił prezesa Izby, aby przerwał obrady nad nowelą, a zamieścił na porządku dziennym projekt o morawskiej kolei pogranicznej; prezes jednak nie zgodził się na to. Sięgnąwszy poza ścisły zakres sprawozdawczy, skorzystam z upoważnienia, aby sprostować mylne doniesienia o pozaparlamentarnych krokach koła polskiego przeciw tej noweli. Z jednego i tego samego mylnego źródła podała *Neue fr. Presse* i dzienniki lwowskie — a przejął ją nawet *Czas* — wiadomość, jakoby koło polskie czyniło było za pośrednictwem p. ministra Ziemiałkowskiego kroki u ministra skarbu o cofnięcie noweli. Takiego kroku koło nie uczyniło; rzecz ma się inaczej. Na podstawie uchwały koła prezes jego p. Grocholski udał się wraz z p. ministrem Ziemiałkowskim do ministra skarbu z przedstawieniem, że koło zgodzi się na nowelę, jeśli naznaczone w niej terminy do pokończenia prac około regulacyi podatku gruntowego będą przedłużone o dwa lata, lub choćby tylko rok jeden i jeśli minister skarbu podejmie się pozyskać dla takiego kompromisu inne w Izbie stronnictwa. Pan minister Ziemiałkowski sam gorąco w tym du-

---

LISTY PARYSKIE

XLVIII.

Ostatni numer loteryi. Nosy spuszczone na kwintę. Rachunek prawdopodobieństwa. Skargi na urządzenie loteryi. Kto winien? Niezadowolenie wygrywających. Co to znaczy *faire la queue*. Wspomnienie pięciomiliardowej pożyczki. Coś dla tych, co nic nie wygrali. Nowości teatralne. *Przygoda Wład. Bolskiego*. Scena fryzowania. *Samuel Brohl. Mitrydat*. Przyjaciele światła.

A więc wszystko się skończyło, zupełnie, ostatecznie, bezwarunkowo, bez rekursu, bez apelacyi, a co najgorsza, bez nadziei! Narodowa loterya umarła i pogrzebana. Ostatni wygrywający numer został wyciągnięty w niedzielę 9 lutego, o godzinie 4tej po południu.

I już nic a nic! Ani jednego, choćby najdrobniejszego fantu, na któryby można jeszcze liczyć, ani jednego numeru, na którymby nieszczęśliwy posiadacz kilku albo nawet kilkudziesięciu biletów mógł jeszcze budować złote marzenia szczęścia! Trzeba się wyrzec renty, którą sobie z takiem zaufaniem obiecywano na stare lata, albo skromnej willi w okolicach Paryża, gustownych mebli, na których już się miękko spoczywało w wyobraźni, wyborowych dzieł sztuki, które hojnie zamierzano płacić, żeby hojnie odpowiedzieć roli Mecenasa, jaka przystoi krociowemu bogaczowi — dalej zstępując niżej po drabinie tych rojeń, trzeba się nawet pożegnać z myślą o brylantach i kosztownych jedwabnych materyach, któremi się strojono we śnie, chociaż z otwartemi oczyma, a nakoniec zupełnie zstępując na materyalną ziemię, nie liczyć już nawet na butelki szampana, słoje konfitur i flakony perfum. na których poprzestanoby w najgorszym razie.

Nic a nic dla nieszczęśliwych, którzy tak jak wasz powolny sługa, nie wygrali nawet paczki papierosów ani puszki szuwaksu. ani gomułki sera, co dana w maju na wystawę, miała czas znudzić się na miejscu i dlatego położona na stole, porusza się jak żywa....

Smutne to położenie! Bolesny zawód! „Piętnasty i ostatni dzień ciągnienia" oto Baltazarowe *mane, tekel, fares*, którem dzienniki powitały w poniedziałek tych, co aż do niedzieli kołysali się jeszcze błogą nadzieją. Już siedmdziesiąt i parę tysięcy wyciągnięto, a oni nic nie wygrali; ale jeszcze w niedzielę pozostaje siedmset kilkadziesiąt do wyciągnięcia i trzebaby chyba jakiegoś zaklęcia, żeby teraz czegośbądź nie trafić. Kupują więc pierwszy lepszy dziennik, bo od największego do najmniejszego wszystkie codziennie podawały liczbę wyciągniętych poprzedniego dnia numerów — przeglądają raz i drugi długie kolumny cyfr — nic i nic!

Przebyłem w Paryżu ciężkie, bolesnej pamięci miesiące oblężenia i straszne tygodnie komuny; byłem świadkiem upadku kilkunastu gabinetów i zawodu już prawie bliskich spełnienia nadziei tego lub owego stronnictwa, ale nigdy przechadzając się po mieście, nie widziałem tyle naraz nosów przerażająco spuszczonych na kwintę, jak nazajutrz po ostatnim ciągnieniu loteryi.

Wpośród niezliczonego mnóstwa różnorodnych kategoryi niewygrywających a zatem malkontentów, najzabawniejszymi są ci, co byli „tak blisko" wygrywających biletów. Ci naprawdę nie posiadają się w gniewie.

— Wystaw sobie — mowi ktoś — numer 928.706 wyszedł, a ja miałem 928.705 i nic nie wygrałem. Gdybym był wszedł do sklepu tabacznego o pół minuty później niż ten jegomość, który wziął numer 928.706, onby był miał mój numer a ja dostałbym jego i byłbym wygrał.

— Tak, ale onby był przegrał!

— Ach, cóż to mnie mogłoby obchodzić!

Ale nie sami przegrywający złorzeczą nieboszczce loteryi. Człowiek nigdy nie jest kontent z tego co ma, bardzo naturalnie zatem, że i ci, których numera wyszły w ciągu owych piętnastu dni ciągnienia, niekiedy jeszcze się krzywią, a musimy dodać, że czasem mają do tego zupełne prawo.

Nie powiemy, żeby miał to prawo ten, co miał apetyt na Erardowski fortepian albo dubeltówkę Lefaucheux, a wygrał dziesięć funtów świec stearynowych albo pudełko do cygaretek — ta pretensya byłaby nie na swojem miejscu. Ale jeżeli ktoś w urzędowej liście przeczytał, że numer X wygrał serwis do herbaty na dwie osoby i przez ciekawość, czy to będzie porcelana czy fajans, ze złoconemi brzeżkami lub chińską malaturą, naturalnie nie marząc nawet o wyrobie sewrskim, bo to byłoby niewątpliwie dopisane wielkiemi literami, kupuje za franka bilet wejścia na wystawę fantów, biegnie do sali B, gdzie jego fant jako wygrany w drugiej seryi znajdować się powinien, i widzi dwie filiżanki, imbryczek i nalewkę do śmietanki w pudełeczku, które mógłby schować w kieszeni od kamizelki, to jest serwis — dla lalki; albo ten inny, co wygrał wazon z kwiatem podzwrotnikowym, a dostał doniczkę suchej ziemi z zupełnie zeschłą gałązką, na której może kiedyś były liście i kwiaty — to tacy i mniej więcej w podobny sposób obdarzeni szczęśliwi wybrańcy losu mogą się trochę poskarżyć na zbyt lekceważące traktowanie całej tej sprawy ze strony wyznaczonych do tego urzędników.

Pomimo tych na wszystkie strony odzywających się skarg i zarzutów, trzeba było widzieć, żeby mieć wyobrażenie, co się od dwóch dni działo, i co jeszcze przez ośm dni działać się będzie przed bramą tak zwanego pawilonu Flory, to jest skrzydła pałacu Tuileries, ciągnącego się wzdłuż wybrzeża Luwru nad Sekwaną, gdzie wszystkie wygrywające bilety muszą być przedewszystkiem sprawdzone z księgą sznurową, z której są wycięte, dla przekonania się, czy nie są podrobione, bo jak się zdaje, i na tę spekulacyę puszczali się pewni przemysłowcy. Zarządzono, że począwszy od dnia 14 b. m. co dzień jedna tylko kategorya biletów ma być sprawdzoną i ostemplowaną, a mianowicie w pierwszym dniu od n. 1 do 99.999, w drugim od 100.000 do 200.000, i tak następnie jedna setka tysięcy co dnia. Ponieważ wygranych jest około 80.000, zatem na każdą setkę tysięcy przypada w przybliżeniu około 8000 wygrywających i taką liczbę codzień trzeba obejrzyć, przyłożyć do księgi sznurowej w odpowiedniem miejscu, potem ostemplować i oddać właścicielowi.

Trzeba oddać sprawiedliwość francuskiej, a mianowicie paryzkiej publiczności, że pomimo napuszonych głośnych deklamacyj o wolności i wrodzonej skłonności do rozruchów, w niektórych przypadkach przyuczoną jest do prawdziwie militarnego rygoru. Jednym z takich przykładów jest tak zwany „ogon" *(queue)*, który tworzą osoby oczekujące na otwarcie naprzykład kasy jakiego teatru, jeżeli widowisko ściąga tłumy widzów, albo w merostwach i bankach przy zapisywaniu się na nową korzystną pożyczkę.

chu przemawiał, pan minister skarbu atoli oświadczył tylko, że nie będzie w Izbie zabierał głosu. ale nie podjął się pośrednictwa u stronnictw. Wiedząc, że samo nic nie uzyska, koło polskie postanowiło tedy zająć przeciw noweli stanowisko zasadniczo opozycyjne.

Zagaił posiedzenie prezes Rechbauer o godź. 11, min. 25, a po zwykłych wstępnych formalnościach Izba przystąpiła do porządku dziennego.

Nasamprzód w pierwszem czytaniu traktatu o powszechnym związku pocztowym przekazano go komisyi budżetowej.

Dalej dokonali posłowie z Czech i Morawy wyborów uzupełniających do delegacyi w miejsce pp. Herbsta i Giskry, wybierając pp. Riesego i Prombera. Wybrani byli dotychczas zastępcami, więc w ich miejsce wybrano zarazem zastępców nowych.

Z kolei następuje dyskusya szczegółowa nad nowelą do ustawy o regulacyi podatku gruntowego.

Pierwszy paragraf noweli, t. j. § 4ty ustawy z r. 1859 w nowej formie, mówi o repartycyi podatku gruntowego, która od dnia 1 stycznia r. 1882 dziać się będzie tymczasowo aż do wyrównania podatkn po ukończonem postępowaniu reklamacyjnem.

P. Grocholski ze względu na to, że o ukończeniu postępowania reklamacyjnego mówią §§ 34 i 40, wnosi, aby obrady nad § 4tym pozostały chwilowo w zawieszeniu — na co prezes się zgadza.

Paragrafu 8go oddział I o składzie komisyj krajowych przyjęto bez dyskusyi.

Tegoż paragrafu oddział II o ustanowieniu jednej na cały kraj komisyi reklamacyjnej po zwinięciu komisyj krajowych na wniosek p. Grocholskiego pozostał również w zawieszeniu.

Paragrafu następnego, t. j. 34go, oddział I mówi o klasyfikacyi gruntów, która dziać się będzie przez powiatowego referenta szacunkowego za przyzwaniem jednego delegata komisyi powiatowej; w tych zaś powiatach, w których klasyfikacya do końca r. 1879 nie będzie ukończona, dokona jej następnie sam referent.

P. Schrems gani fiskalnego ducha tego przepisu i wnosi, aby przynajmniej zamiast r. 1879 położono r. 1880.

P. Fuchs wytyka, że n. p. w Galicyi jedynie w skutek form biurokratycznych i wadliwych instrukcyj rządowych prace reambulacyjne są w ogromnej zaległości, a powierzenie klasyfikacyi samemu referentowi, wykluczające współdziałalność stron interesowanych, pociągnie za sobą klasyfikacyę w duchu fiskalnym, która będzie przeprowadzona dorywczo i doraźnie.

P. Jaworski powiada, że nie uchodzi krzywdzić w ten sposób kraju, który dla tego tylko ma znaczne zaległości w pracach regulacyjnych, że w porównaniu z innemi bardzo był upośledzony co do sił przeprowadzających prace wstępne, lubo kraj ten największą z całego państwa posiada liczbę parcel. Paragraf 34ty w nowej formie obala główną zasadę ustawy z r. 1869 co do prac klasyfikacyjnych, a natomiast otwiera na rozcież wrota samowoli urzędnika, jego zawiści osobistej, lekkomyślności i innym nadużyciom; bo co się jeszcze pozostaje z współdziałalności reprezentantów ludności opodatkowanej, o tem zaledwie już wspominać warto. Ale nawet i urzędnik ten nie podoła pracy swej w terminie, który mu naznacza nowela, a jedną z głównych tego przyczyn będzie poprostu niewykończenie prac reambulacyjnych. Przechodząc do wniosku Walterskirchena, odczytanego już w dyskusyi ogólnej, a zasadzającego się głównie na tem, że pod pewnemi warunkami przedłuża termin do pokończenia prac klasyfikacyjnych aż do dnia 31 października r. 1880. mowca w zasadzie zgadza się nań, wnosi jednak poprawkę, aby wszystkie terminy tego wniosku przedłużono o rok jeden, tak mianowicie, że prace reambulacyjne powinny być pokończone do dnia 31 marca r. 1881. Nadto wnosi mowca poprawkę dodatkową, wedle której prace komisyj przeszłyby na referentów wtedy tylko, gdyby w oznaczonym czasie nie były pokończone mimo pokończonych w właściwym terminie prac reambulacyjnych.

P. Heilsberg stawia wniosek podobny do wniosku Schremsa.

P. Walterskirchen motywuje i zaleca swój wniosek wyżej wspomniany.

P. Menger mniema, że niesłuszne są twierdzenia posłów z Galicyi, jakoby prace reambulacyjne nie mogły doczekać się końca w r. 1879; wykazy statystyczne bowiem, odnoszące się do całego państwa, dowodzą, że w r. 1878 reambulowano więcej, niż na r. 1879 do reambulowania pozostaje; a chociaż tego szczegółowo o Galicyi powiedzieć nie można, mimo to reambulacya może i tam skończyć się w roku 1879, gdy referenci pracujący po innych krajach rychlej ukończą swe prace i będą mogli pójść do Galicyi.

P. Grocholski stwierdza przedewszystkiem, że nietylko w Galicyi są zaległości znaczne w pracach, lecz i w Dalmacyi, i to jeszcze większe. Dotychczas nie wspomniano tu o jednej okoliczności, której przemilczeć nie mogę, t. j. że reambulacye z r. 1878 były niepraktyczne i nieprzydatne; urzędnicy bowiem nawet pojąć nie mogli niejasnej instrukcyi rządowej. Sam rząd ku wielkiemu zadowoleniu mojemu przekonał się o nieprzydatności tych prac reambulacyjnych i wydał nową instrukcyę. Nie wiem tedy, na podstawie których to liczb sporządzona jest owa statystyka, na którą powoływał się mój preopinant; czy na podstawie reambulacyj nieprzydatnych, czy też na podstawie reambulacyj dokonanych na zasadzie nowej instrukcyj. Nie przestaję tedy być przekonany, iż pokończyć reambulacye w r 1879 jest niepodobieństwem. Co p. Menger mówi o przenoszeniu referentów z kraju do kraju, nie wiem czy o tem na seryo myśleć można. (Koniec przemówienia tego nie dosłyszany z powodu zbyt głośnych konwersacyj po lewicy, które się powtarzają, ilekroć zabiera głos ktoś z prawicy.)

Komisarz rządowy Chertek oświadcza, że będzie można pokończyć reambulacye w r. 1879; rząd poczyni wszelkie potemu przygotowania. Przemawiają też za tem liczby; w całem państwie bowiem mniej już jest do reambulowania, niż reambulowano w roku zeszłym. Za pomocą stosownego przeniesienia sił pracujących można będzie pokończyć reambulacye; oświadczam to z wszelkim spokojem.

W głosowaniu uchwalono oddział I. § 34go wedle wniosku Walterskirchena i z dodatkową poprawką Jaworskiego (zob. wyżej); pierwsza poprawka Jaworskiego i wszystkie inne wnioski upadły.

Paragrafu 34go oddział II. stanowi, że powiatowy referent szacunkowy powinien rezultaty szacunkowe z całego powiatu przesłać komisyi powiatowej najdalej do dnia 31 października r. 1880, która w pewnym oznaczonym przez ministra terminie, najmniej dwumiesięcznym, przejrzy je, gdyż inaczej pracy tej dokona prezes z dwoma mężami zaufania, i prześle je do dnia 31 stycznia r. 1881 komisyi krajowej; ta zaś najdalej do dnia 31 maja r. 1881 prześle je z swą opinią ministrowi skarbu, gdyż inaczej uczyni to jej prezes.

P. Grocholski wobec okoliczności, że rzecz główna już rozstrzygnięta, co do której wniosek koła polskiego odrzucony, nie stawia tu już wniosku, ale nie może odmówić sobie wypowiedzenia kilku uwag. (Ciąg dalszy niedosłyszany.)

Oddział II. przyjęto.

Oddział III. mówi o pracach komisyi centralnej, mających się skończyć najdalej dnia 31 grudnia r. 1881.

Po przemówieniu p. Grocholskiego, obszernem, ale zgoła niedosłyszanem, uchwalono ten odział z poprawką Schaupa, wedle której co do reklamacyjnych prac tej komisyi oddział ten nic nie stanowi: w miejsce tego przyjęto także rezolucyę Schaupa, wzywającą rząd, aby wniósł ustawę o terminach dla prac reklamacyjnych.

Paragraf 36ty o pomiarach przyjęto bez dyskusyi.

Paragraf 37my mówi o reklamacyach w ogólności, które wnosić należy w 45 dni po ogłoszeniu operatów szacunkowych.

P. Bärnfeind wnosi: zamiast 45 dni położyć 60 dni.

Do wniosku tego przyczepia p. Doblhoff poprawkę ewentualną; ale upada wniosek, więc poprawka traci podstawę.

Na tem przerwano obrady.

Minister handlu Chlumecki wnosi traktat pocztowy z Grecyą, który na wniosek prezesa zaraz załatwiono w pierwszem czytaniu, przekazując komisyi handlowej.

Koniec posiedzenia o godz. 3 min. 15.— Następne jutro

Podajemy mowę dep. dr. **Grocholskiego**, mianą na sobotniem posiedzeniu Izby deputowanych Rady państwa:

„Zapisałem się do głosu w dyskusyi ogólnej, jakkolwiek przemawiał już jeden z członków naszego stronnictwa, bom mniemał, że przedmiot ten w wysokim stopniu będzie Izbę zajmował i że udział w dyskusyi będzie nader ożywiony. Niestety pomyliłem się; zdaje mi się, że sprawa z góry przegrana; nowela będzie przez wys. Izbę przyjęta, a smutna to rzecz walczyć za sprawę z góry przegraną. A jednak panowie, nie mogę zrzucić z siebie obowiązku, który sam sobie nałożyłem; a nietylko winienem to krajowi, który tu reprezentować mam zaszczyt, lecz i państwu całemu, żebym wystąpił przeciw tej noweli. Zechciejcie jednak przyjąć zapewnienie, że liczny w dyskusyi udział nakłania mię tłómaczyć się ile można najkróciej.

Wedle mnie, panowie, stawamy wobec bardzo ważnej sprawy; stawamy wobec zamiaru stracenia i — że tak powiem — wyrzucenia za okno bardzo znacznego nakładu już łożonego, a to dla drobiazgowej stosunkowo oszczędności. Od lat wielu, nie od początku ery konstytucyjnej, lecz o wiele dawniej, ustawicznie po wszystkich krajach monarchii skarżono się, że podatek gruntowy jest nierówny nietylko w stosunku jednego opodatkowanego do drugiego, lecz i w stosunku prowincyi do prowincyi. Rzecz była jasna, że w skutek okoliczności, iż do przeprowadzenia stałego katastru potrzeba było długiego szeregu lat, równomierność musiała ucierpieć, gdyż stosunki stworzyły inne ceny, inne środki zbytu, inne pola zbytu. A tak tedy wszyscy zapragnęli stworzenia równej podstawy do rozpisania podatku gruntowego. Zaraz po zebraniu się ciał ustawodawczych rząd wziął sobie za zadanie uczynić zadość temu powszechnemu ludności życzeniu; jakoż poruszono sprawę. Wobec ważności jej jednak upłynęło naturalnie wiele lat, zanim przyszła do skutku ustawa Jest nią ustawa z dnia 24 maja r. 1869.

Wedle przepisów jej miało się stworzyć równą na całe państwo podstawę rozkładu podatku. A teraz, panowie, czegoż to rząd wymaga od nas i cóż proponuje nam komisya? Po dziesięciu latach pracy, wydawszy, jak rząd utrzymuje, 22 milionów, wymagają od Izby poselskiej, od reprezentantów ludności, aby nie zatrzymywali już na oko tego celu upragnionego, aby zrzekli się równości w opodatkowaniu, aby dla zaoszczędzenia kiku milionów, dla rychlejszego ukończenia sprawy pozwolili zakończyć ją w interesie fiskalnym Pan Bóg wie jak! Błądzicie, panowie! Równość podstawy wtedy tylko istnieć będzie, jeśli się w równy sposób, wedle równych zasad postępować będzie. Inaczej, i jeśli nadto organa dokonujące prac nie będą te same, o równości podstawy ani myśleć. A więc, panowie, stawamy wobec ewentualności, że ze względów oszczędności nie tylko zmarnotrawimy owych 22 milionów, lecz nadto zrzeczemy się celu od wielu lat przez ludność upragnionego.

Po tem, co powiedział mój preopinant (Walterskirchen, przemawiający za nowelą), nie zdaje mi się, iżby ktokolwiek mógłby mi zarzucić, że jestem z kraju, w którym rozmyślnie starają się odwlec regulacyę podatku gruntowego. Wszakże i on utrzymuje, że utworzenie równej podstawy tak wedle projektu komisyi, jak rządu, jest całkiem niepewne.

Ale przypatrzmyż się, panowie, pobudkom, dla których wymagają od nas, byśmy zrzekli się owego celu. Powiadają: prace szacunkowe trwają już lat dziesięć, a do końca jeszcze daleko, gdy tymczasem w Prusiech przeprowadzono je w czasie o wiele krótszym; zasady zaś są jakoby te same. Mówią dalej: trudno dopatrzeć się końca: koszta wynoszą już 22 milionów; dokądże zajdziemy? będzie nas to kosztowało jeszcze mnóstwo pieniędzy.

Że i ja niemniej od każdego innego z panów posłów ubolewam nad żółwim krokiem tych prac, pewnie mi uwierzycie. Ubolewam i ja, że nie postępują rączej. Ale gdzież przyczyna? Mojem zdaniem jest ona po części w samej ustawie, po części w organach rządu; a przeczę, iżby ludność była winna. Wzywam rząd, aby statystycznie dowiódł, czego nie zrobiono dotychczas w skutek zwłoki z winy ludności, wskutek oporu komisyj. Ustawa, mojem zdaniem, jest wadliwą. Podczas obrad nad nią zwalczałem ją tutaj, panowie, wedle najlepszej wiedzy i woli i starałem się, aby była praktyczniejszą. Ale uchwalono ją, a jaką jest, taką powinna też być przeprowadzona; inaczej bowiem nie osiągnie się równej podstawy opodatkowania. Jeśli zaś z drugiej strony organa rządu są winne, rząd ma władzę i prawo przyspieszyć sprawę za pomocą sprężystszego nadzoru nad swemi organami. Jeśli może wydano instrukcye niewłaściwe, więc niechże zmienią instrukcye. Co więcej, jeśli mniemają, że w ustawie zawarte przepisy, któreby bez szkody dla sprawy zmienić można — lubo ja takich nie widzę — więc niechże uczynią nam propozycye. Ale niech nie zmierzają do nadwyrężenia podstawy rozkładu, równości opodatkowania, po prostu do zniweczenia jej.

Pojmowałbym, gdyby powiedziano: sprawa wlecze się od tak a tak dawna; wedle przepisów zawartych w ustawie możnaby zakończyć ją w dwu, trzech, czterech latach; trzeba więc naznaczyć komisyom i organom szacunkowym terminy. Ale sposób projektowany przez rząd, żeby zaraz organa rządowe przejmowały dalsze przeprowadzenie czynności, i sposób projektowany przez komisyę, żeby organa te przeprowadziły je za przyzwaniem jednego delegata — ten sposób, panowie, na nic się sprawie nie przyda.

Muszę tu kilka uczynić uwag o sprawozdaniu komisyi. Nie wiem, czy komisya miała prawo wnosić do Izby zmianę pierwotnego projektu swego. Wiem, że § 32gi regulaminu nadaje komisyi prawo, jeśli cofnie swe sprawozdanie, spisać je inaczej i wnieść do Izby inny projekt. Formalnie przeto, zdaje mi się, postępowanie komisyi po przyjęciu wniosku bar. Doblhoffa (prezesa komisyi, cofającego sprawozdanie pierwsze) jest usprawiedliwione; czy atoli komisya wedle ducha wniosku, wedle ducha obrad, które tutaj się toczyły, miała prawo przedsiębrać zmiany nieraz projektowane, o tem pozwalam sobie wątpić. Jako jedyny bowiem motyw cofnięcia sprawozdania przytoczono zamiar przedłużenia terminów; innego motywu nie wypowiedziano, całe obrady w Izbie ograniczały się na tym tylko punkcie. Komisya mimo to mniemała się być w prawie przedsięwziąć inną jeszcze zmianę. Komisyi zdawało się, że projektowaną zmianą, wedle której przez rok jeszcze ma być przyzywany jeden delegat uczyni coś na korzyść opodatkowanych; komisyi zdawało się, że w ten sposób poprawia nowelę, a mnie się zdaje, że ją jeszcze pogorszyła. Przedewszystkiem bowiem dopatruję się pogorszenia w tem, że wzbudza się w ludności złudzenia, które w praktyce ostać się nie mogą — każe się wierzyć ludowi, jakoby przez delegata tego mógł się wywrzeć jakikolwiek wpływ na klasyfikacyę. Mojem zdaniem rzecz to całkiem niepodobna. Dziś bowiem prac szacunkowych dokonywają dwaj delegaci; wedle wniosku komisyi zaś nie oni i nie ten jeden delegat, lecz powiatowe komisye szacunkowe mają je przedsiębrać, referent ma czynić dochodzenia, a delegat, jeśli jest innego zdania, ma to zdanie wypowiedzieć. Rozstrzygać ma komisya powiatowa, ona ma klasyfikować — klasyfikować przy zielonym stole. Panowie! Czyż to rzeczy podobne? Kto jakiekolwiek o rolnictwie ma pojęcie, wiedzieć będzie, że klasyfikacya wedle parcel przy zielonym stole jest rzeczą poprostu niepodobną. Można mieć ogólne wyobrażenie, jakie stosunki kultur, jakie klasy gruntu mogą być w pewnej okolicy, ale nie można mojem zdaniem klasyfikować wedle parcel przy zielonym stole. Nie pojmuję, jakby komisya mogła rozstrzygnąć sprawę, jeśli rozchodzą się zdania referenta szacunkowego a delegata, jeśli jeden

---

Tu niezachwianą regułą jest: kto pierwej do młyna, ten pierwszy miele. Kto chce być pewnym, że nie odejdzie z próżnemi rękami, przychodzi na miejsce jak można najspieszniej i nieraz zastaje już mnóstwo jeszcze wcześniej przybyłych i najspokojniej zajmuje najbliższe próżne miejsce za innymi, nie próbując nawet, a raczej nie pomyślawszy nawet, że możnaby użyć siły albo podstępu, aby się korzystniej umieścić, bo tu znalazłby wszystkich przeciw sobie, pominąwszy nawet to, że w każdym takim przypadku nie brak ajentów policyjnych dla dodania powagi prawu, które stało się zwyczajem i dlatego powszechnie jest szanowanem.

W czasach zapisywania się na ową sławną 5-miliardową pożyczkę, drzwi dwudziestu merostw otwierały się codzień o godzinie ósmej z rana, ale o ósmej wieczorem poprzedniego dnia można było na chodnikach przed merostwem widzieć po kilka tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci, stojących w ściśnionych szeregach, a przez całą noc siedzących lub leżących na kamieniach, od czasu do czasu dobywających z koszyków, torebek lub kieszeni różnorodne wiktuały i napoje, niezbędne dla pokrzepienia sił na jakich piętnaście albo ośmnaście godzin, bo ostatni w szeregu mogli na pewno liczyć, że się przed jutrzejszem południem nie załatwią.

Z góry zapowiedzianem było, że nikt nie może zapisać się więcej niż na jedną akcyę pożyczki, więc nietylko mąż i żona, ale dzieci, od lat dwunastu zacząwszy, nieraz nawet pożyczone na ten cel od mniej spekulacyjnego sąsiada, odbywały owe nocne koczowiska *sub Jove frigido*, żeby zarobić dwa albo trzy franki na głowę. Boć żaden z tych biedaków nie myślał na prawdę o kupieniu dla siebie, żony, i kilkorga dzieci, pięciu albo sześciu akcyi po 500 fr. Chodziło tylko o zaliczenie na każdą akcyę 10 czy 15 fr. (a na to dostarczył zwykle pieniędzy lombard, do którego zaniesiono wszystko, co się zastawić dało), i o dostanie na tę zaliczkę tak zwanego tymczasowego tytułu akcyi, bo każdy wiedział, że za parę dni sprzeda ten papier z zyskiem kilku franków komuś takiemu, co się nie chciał tłoczyć, a ma czem dopłacić w oznaczonym terminie całą wartość akcyi.

Coś podobnego przedstawia się obecnie przed drzwiami pawilonu Flory. Od świtu można tam już znaleźć około czterech tysięcy czekających ściśnionemi szeregami po dziesięciu w rzędzie, to jest przez całą szerokość chodnika, a od dziewiątej zaczyna się wpuszczanie w bramę. Koniec tymczasem wydłuża się ciągle przez nowo przybywających, bo tylko po cztery osoby na raz wchodzi, posuwanie się zatem głównego korpusu prawie nie daje się okiem ocenić. Pierwszego dnia przechodząc tamtędy około godziny piątej po południu, znalazłem jeszcze z pięćset osób, czekających cierpliwie na swoją kolej.

(Dokończenie nastąpi.)

J. Bobdan

powie, że ta parcela należy do klasy trzeciej, a drugi, że należy do czwartej. Nie widzę przeto bynajmniej naprawienia noweli.

Ale pójdźmy dalej. Przypuśćmy, panowie, że, jak utrzymuje komisya, czynność szacunkowa jest ulepszona; pogorszyła się jednak cała sprawa szacunków. W tych bowiem krajach, w których operaty szacunkowe w jednym roku pokończyć można, będzie też można przeprowadzić je jak się należy; w tych zaś krajach, w których w jednym roku pokończyć ich nie można, nie będzie też z owego dobrodziejstwa żadnego pożytku. A ztąd nierówność między krajem a krajem koniecznie będzie jeszcze większa, niżby była wedle pierwotnego projektu rządowego; o ile bowiem w wszystkich krajach operaty szacunkowe nie są jeszcze pokończone, byłyby wszystkie kraje krzywdą z projektu rządowego dotknięte; wedle projektu komisyi zaś będą jedne kraje niedotknięte, inne przeto tem dotkliwiej ugodzone. Albowiem jest to podatek repartowany; ile jeden zapłaci za mało, tyle drugi zapłaci więcej. Mojem więc zdaniem ten wniosek komisyi jest pogorszeniem, a nie ulepszeniem klasyfikacyi. Jeśli panowie na prawdę chcecie ulepszać, dajcie termin taki, żeby z uwzględnieniem stosunków rzeczywiście można ukończyć rzecz w wszystkich prowincyach. Jeśli tego nie uczynicie, dopuścicie się samowolnie i rozmyślnie krzywdy względem tych prowincyj, o których z góry na pewno wiedzieć można, że prace pokończone nie będą. (D. n.)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Izby wersalskiej.)

Francuska Izba deputowanych przystąpiła dnia 21go b m. do obrad specyalnych nad projektem ustawy o amnestyi. Artykuł I opiewa: „Amnestyi udziela się wszystkim tym, którzy za czyny stojące w zwiazku z buntem z r. 1871 albo za zbrodnie lub występki mające związek ze sprawami politycznemi, zostali skazani i albo już na wolność puszczeni zostali, albo dopiero teraz dostaną się na wolność; dalej wszystkim tym, którzy zostali ułaskawieni przez prezydenta republiki, albo w przeciągu trzech miesięcy po ogłoszeniu niniejszej ustawy zostaną ułaskawieni.“ Rozprawa toczyła się nad poprawką Marcou (najskrajniejsza lewica), który domagał się amnestyi dla wszystkich tych, którzy począwszy od roku 1870 zostali skazani za czyny polityczne; poprawka wyklucza z pod amnestyi tych, którzy zostali skazani za morderstwo, podpalanie, albo którzy poprzednio byli już karani za zbrodnie i występki pospolite. Marcou stara się dowieść, że zupełna amnestya jest już dla tego potrzebną, ponieważ wielu skazano za zbrodnie pospolite, chociaż czyny ich były spowodowane zamiarami politycznemi. I tak np skazano za kradzież wszystkich tych, którzy zabrali broń z magazynów. Tylko na morderców i podpalaczy nie powinna się rozciągać amnestya, bo jest to dzicz, która, gdyby była mogła, byłaby zbezcześciła nawet sztandar trójkolorowy. Mowca mniema, że rząd obecny jest tak silny, jak król-despota i dlatego nie potrzebuje mieć obawy przed tuzinem dziennikarzy, którzy są wykluczeni z pod amnestyi. Mowca nie był nigdy zwolennikiem komuny, która w kraju tak zcentralizowanym jak Francya jest historycznym błędem. Prawdziwą przyczyną, która wywołała bunt, była obawa przed postanowieniami monarchicznie usposobionego zgromadzenia narodowego. Jeżeli chcemy dać pokój ministrom z d. 16 maja, to musimy także proklamować powszechną amnestyę. Poprawkę Marcou odrzucono następnie, podobnie jak poprawkę Blanca, który domagał się nieograniczonej amnestyi, niemniej też poprawkę wniesioną przez Gatineau i towarzyszy. Ribot sprzeciwiał się artykułowi 1 wniesionemu przez komisyę, ponieważ jest sprzeczny z konstytucyą i niebezpieczny; rząd bowiem nie będzie mógł się oprzeć licznym prośbom o ułaskawienie. Izba przyjęła mimo to art. 1 w stylizacyi komisyi 378 głosami przeciw 106, tudzież następne dwa artykuły bez dyskusyi. Po odrzuceniu kilku poprawek i oświadczeń kilku deputowanych, przyjęto całe przedłożenie 340 głosami przeciw 99.

(Proces Passanante'go.)

Rozprawa karna przeciw królobójcy Passanantemu rozpocznie się w tych dniach w Neapolu. Dnia nie oznaczono jeszcze stanowczo, ale natomiast znany już jest akt oskarżenia, który tak opiewa:

„Król. generalny prokurator przy trybunale apelacyjnym w Neapolu. Z uwagi na czyny zarzucone Janowi Passanantemu, synowi Pasquala, urodzonemu w Salwii w Bazylikacie, według własnego zeznania, kucharzowi z profesyi, liczącemu 29 lat życia; z uwagi na sentencyę Izby oskarżeń z dnia wczorajszego, 13 grudnia, mocą której rzeczony Passanante został postawiony w stan oskarżenia i odesłany do trybunału sądów przysięgłych w Neapolu z oskarżeniem, iż targnął się na życie świętej osoby króla, w wykonaniu powyższej sentencyi, przedstawia się istota czynu, jak następuje:

Dnia 17 listopada 1878, około godziny $2\frac{1}{4}$ z południa przybyli oczekiwani z radością Najj. król. i królowa, na dworzec kolejowy w Neapolu, witani najserdeczniej przez czekającą na Nich publiczność. Najj. państwo wraz z Jego Wys. następcą tronu i prezydentem rady ministrów, Benedyktem Cairolim, wsiedli do jednego powozu i pojechali drogą wyznaczoną do króla pałacu wśród niezliczonego tłumu ludności. W chwili, w której powóz królewski stanął na wysokości Carriera Grande, wystąpił z tłumu mieszkańców młody człowiek, który trzymając w jednej ręce nóż, ukryty poprzednio w czerwonej *banderoli*, uchwycił drugą ręką zamek od drzwiczek powozowych, wspiął się na stopień powozowy i pchnął nożem w kierunku uświęconej osoby króla, który usunął się nieco w tył, ale mimo to nie mógł całkiem ochronić się od pchnięcia, lecz został skaleczony w górnej i zewnętrznej części lewego ramienia. W tej chwili zasłonił prezydent ministrów ciałem swojem króla, chwycił skrytobójcę za włosy, gdy tenże chciał wykonać drugie pchnięcie i został sam ciężko skaleczony w prawe biodro. Równocześnie, gdy się odgrywała ta scena, ciął skrytobójcę pałaszem po głowie kapitan kirassyerów, Giovannini. Skrytobójca, który jeszcze ciągle wymachiwał nożem, został przytrzymany przez Cairoli'ego, dwóch studentów i przez gwardzistę municypalnego. Schwytano więc złoczyńcę na gorącym uczynku, odebrano mu jego broń morderczą, tudzież czerwoną *banderolę*, na której były napisane słowa: „Śmierć królowi! Niech żyje powszechna republika!“ Przesłuchany następnie zbrodniarz oświadczył, że nazywa się Giovanni Passanante, jest synem Pasquale'go, liczy 29 rok życia, urodził się w Salvia (Basilicata) i jest kucharzem z zawodu. Wobec zeznań prezydenta ministrów i oględzin lekarskich jego osoby ze strony trzech profesorów: Saglione, Palasciani i Comito; wobec oficyalnego sprawozdania profesora Saglione, przybocznego lekarza króla o ranie Jego król. Mości; wobec zeznań naocznych świadków, głównie zaś kapitana Giovannini, Gianettini, Don'Aquila, Querci, Trombetta; wobec protokołu spisanego z Passanantem schwytanym na gorącym uczynku, zabrania noża i czerwonego sukna, nareszcie wobec kilkakrotnych badań; w oczekiwaniu, że z tego wszystkiego zostanie ułożony dowód winy Passanantego — chociaż podczas śledztwa nasuwało się kilkakrotne przypuszczenie, że Passanante nie powziął sam myśli wykonania zbrodni, ale ponieważ dowód współwiny innych osób nie może ostatecznie być zestawiony, — przeto musi Passanante sam być uważany za intellektualnego sprawcę i bezpośredniego wykonawcę zamachu na życie uświęconej osoby króla; z drugiej zaś strony rana zadana ministrowi Cairol'emu nie może stanowić osobnej zbrodni, ponieważ fakt ten stoi w związku z zamachem na życie króla — z uwagi wszystkich tych okoliczności, oskarża się Passanantego o zamach na życie uświęconej osoby króla, popełniony w ten sposób, iż w dniu 17 listopada 1878, w Neapolu, w Carriera Grande, usiłował Passanante w zamiarze skrytobójczym, stwierdzonym przez rozpoczęcie wykonania, wykonać zamach na życie Humberta I, króla włoskiego, a to za pomocą dwóch pchnięć nożem, z których pierwsze zostało odparte przez nagły ruch króla, ale mimo to ugodziło Go w górną część ramienia, drugie zaś cięcie raniło znacznie w prawe biodro prezydenta rady ministrów, Benedykta Cairoliego, który rzucił się między króla a jego napastnika. Jest to zbrodnia, która ma być karaną w myśl artykułów 153, 159 i 531 ustawy karnej. Neapol, 14 grudnia 1878. Generalny prokurator *La Francesca*.“

(Wojna w południowej Afryce.)

Daily News ogłasza następujące depesze z afrykańskiego teatru wojny: „*Petermoritzburg* 29 stycznia. Pułkownik Wood uderzył na nieprzyjaciela 24 b. m. niedaleko góry Intambra. Zulusowie w liczbie 3000 do 4000 uciekli. Straty nasze były nieznaczne. Listy prywatne, które nadeszły równocześnie z urzędową depeszą, opisują dość dokładnie bitwę pod Rorkes-Drift. Był to świetny czyn wojenny i prawdopodobie uratuje kolonię od strasznej inwazyi. Oficerowie sztabowi, którzy tu wczoraj przybyli, obliczają straty nieprzyjacielskie na 800 do 900 ludzi. Pułkownik Pearson został ponownie zaczepiony; komunikacya z nim nie jest jeszcze przerwaną. Tutaj zapanowała większa otucha od chwili, w której się dowiedziano, że depesze do Anglii zostały wysłane *via* St. Vincent. Pułkownik Wood cofnął się, aby zasłonić Utrecht. Akcya pod Rorkes-Drift była świetną. Porucznik Bromhead z 1 batalionu 24 pułku i porucznik Chard z oddziału inżynieryi, którzy na czele jednej kompani obsadzili Drift, otrzymali od uciekających pierwszą wiadomość o nieszczęściu oręża brytyjskiego. Porucznik Caghill pojechał z innymi oficerami, aby wejść w związek z Helpenekaarem, ale podczas przeprawy przez rzekę zostali zabici przez Zulusów. Ponieważ się spodziewano ataku, więc czemprędzej urządzono barykadę. Atak rozpoczął się natychmiest po zapadnięciu nocy a wzięło w nim udział przynajmniej 3000 Zulusów. Walka trwała przez większą część nocy. Zulusowie zdobyli sześć razy barykadę i tyleż razy zostali z niej wyrzuceni bagnetami. Tymczasem jednak inny oddział Zulusów dostał się za szpital wojskowy, zapalił go, zamordował pięciu chorych i zniszczył wszystkie zapasy. Ze świtem dnia cofnął się nieprzyjaciel. Niedługo potem nadeszła kolumna lorda Chelmsforda powitana entuzyastycznie przez dzielnych żołnierzy, którzy z początku uważali ją za świeży oddział Zulusów. W pobliżu oszańcowań naliczono 350 poległych Zulusów. Wogóle miało zginąć około tysiąc Zulusów, którzy walczyli jak furye, wciskali się przez otwory strzelnicze i chwytali za lufy karabinów. Słychać, że wszyscy żołnierze, którzy brali udział w tej bitwie, otrzymają krzyż Wiktoryi. Im jedynie należy zawdzięczyć ocalenie Greytownu, Helpenekaaru i zasłonięcie odwrotu głównej kolumny. W Rorkes-Drift obraduje komisya śledcza złożona z pułkowników Hassarda, Degachera i innych. Podług dalszych doniesień o akcyi Pearsona z dnia 22 b. m. ubito pod nim i pod pułkownikiem Parnellem konie. Działo Gatlinga zrządzało ogromne spustoszenia w szeregach nieprzyjacielskich. Pułkownik Pearson musiał, jak słychać, stoczyć jeszcze jedną walkę, o której nie ma jednak urzędowych wiadomości. W mieście robią się energiczne przygotowania do obrony. Rada miejska zobowiązała się dostarczać żywności dla wojsk naszych. Otucha zapanowała na nowo, jakkolwiek inwazyę Zulusów uważają jeszcze za możliwą. Postawa ludności w kolonii przylądkowej wzbudza gorącą wdzięczność.“

„*Madeira* 20 lutego. Nadesłane tu urzędowe telegramy od kapitana Campbella z datą: Ekowe 28 stycznia, donoszą, że 500 Zulusów napadło 22 stycznia naszą główną kolumnę dziesięć mil na południe od Ekowy. 300 Zulusów poległo a reszta uciekła. Zaatakowane przez nas główne pozycye zajęła brygada marynarska, która liczy tylko siedmiu rannych. Kapitan Campbell telegrafuje z Tugeli, że od ostatniej klęski nie pokazał się nigdzie nieprzyjaciel. Mimo to spodziewają się Anglicy każdej chwili ukrytego napadu, gdyż na drodze do Ekowy, aż do rzeki Amatakula spostrzeżono ślady wielkiej liczby Zulusów, którzy krążyli wokoło Tugeli. Podług dziennika *Colonist* stoczył pułkownik Pearson w ostatni piątek i sobotę z nieprzyjacielem nową walkę, w której miało zginąć bardzo wielu Zulusów; ale z urzędowego źródła nie ma dotąd o tej bitwie żadnej wiadomości. Zdaje się, że Anglicy zaprzestaną dalszych operacyj aż do przybycia posiłków, tymczasem ograniczą się na strzeżeniu granicy“.

Pewien oficer, który na parowcu „Dunrobin-Castle“ przybył z Capstadtu do Plymouthu, opowiadał, jak donoszą *Daily News*, że panuje tam bardzo wielka konsternacya. Wszyscy pytali się z rozpaczą, co się stanie z nimi, zanim z Anglii nadejdą posiłki. „Obawiano się, powiada oficer, że gdyby Zulusowie korzystali z odniesionego zwycięstwa, ani jeden człowiek nie ocalałby w całym Natalu“. Bezpośrednio przed nadejściem wiadomości o nieszczęściu nie przypuszczano zgoła możliwości klęski i to klęski takich rozmiarów. Wiadomość o klęsce tem większe wywołała przygnębienie, że pomiędzy poległymi znajdowało się bardzo wielu ochotników z Natalu, których śmierć dotyka szerokie koła krewnych. O konieczności wojny powiada wspomniany oficer, że pod tym względem panowało w kolonii tylko jedno zdanie, to jest, że najwyższy czas był do rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich, i dodał: „Bartle Frère jest najodpowiedniejszym ze wszystkich, którzy kiedykolwiek byli wysłani do rządzenia krajem przylądkowym; koloniści gniewają się bardzo, dowiadując się, że w Anglii inne pod tym względem panuje zapatrywanie. Umie on obchodzić się z krajowcami. Zostaje w zupełnej zgodzie z władzami lokalnemi i z opinią publiczną. Jedyny zarzut, jaki mu robią koloniści, polega na tem, że nie pospieszył się należycie. Powinien był prędzej rozpocząć wojnę i większe żądania stawić Cetewayowi. Ale o odwołaniu Bartle Frère'a nie chcą koloniści ani słyszeć“. Na uwagę, że lorda Chelmsforda z powodu klęski spotyka ciężki zarzut, odpowiedział oficer: „Bardzo by mi przykro było, gdyby mu z tego powodu chciano robić zarzut. Powszechnem jest przekonanie, że gdyby mu przysłano jazdę, jak o to prosił, nie byłoby przyszło do tego nieszczęścia. Nasza piechota nie może nic zdziałać przeciw Zulusom, którzy dziennie przybywają 60 mil angielskich a potem jeszcze walczyć mogą — i jak walczyć! Mniemam, iż w walce pierś przeciw piersi, bagnet przeciw bagnetowi bardzo wiele dają roboty naszym żołnierzom“. Na dalsze zapytania odpowiedział oficer, że podług jego zdania znajdujące się już w Natalu wojska wystarczyłyby do utrzymania na wodzy Zulusów, gdyby tylko urodzeni w kolonii Zulusowie nie chcieli rozwinąć sztandaru powstania. „Jeśli powstaną, powiedział wspomniany oficer, to ani jeden człowiek nie zostanie przy życiu w Natalu“. Najbardziej obawiano się, aby Zulusowie nie opanowali kraju przed nadejściem posiłków angielskich. Gdy parowiec odpływał, strach paniczny panował w całym Natalu. Kobiety i dzieci uciekały, jednem słowem wszystko drżało ze strachu. Pogłoskę, jakoby oficerowie Zulusów nowoczesnego sposobu wojowania nauczyli się od kolonistów niemieckich, nazywa oficer śmieszną. Zulusowie nie mogą stawić czoła większej liczbie naszych żołnierzy uzbrojonych w karabiny Martini'ego, ale posiadają karabiny a otrzymali je od kolonistów, którzy wbrew zakazom prowadzą handel bronią „Bądź co bądź wojna była konieczną dla bezpieczeństwa kolonii. Od dłuższego czasu powszechnie się jej domagano. Wojsko Cetewaya stało się tak potężnem, że stanowiło z każdym dniem rosnące niebezpieczeństwo, a im dłużej by cierpiano złe, tem trudniej byłoby mu potem zapobiedz. Przez aneksyę Transvaalu wojna została oczywiście przyspieszona, ale i bez tej anneksyi przyszłoby do wojny, choć może nieco później“.

KRONIKA

– **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek, dnia 27 lutego, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi sprawami: Wybór ściślejszy delegata do rady zarządu fundacyi hr. Skarbka.

— **Pierwszy wykład** publiczny prof. Karola Maszkowskiego „O reformie szkół średnich“ na dochód obu Towarzystw bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy i politechniki, odbędzie się w piątek o godz. 6 wieczorem w wielkiej sali ratuszowej. Ważny i na czasie będący przedmiot wykładu zainteresuje niewątpliwie szerszą publiczność.

* **Tajemnicze odkrycie.** Od dni kilku gromadziły się psy w polu na Majerówce, za rogatką Łyczakowską, zawsze w tem samem miejscu, co zwróciło uwagę sąsiednich mieszkańców. Wczoraj rano Jędrzej Skrabek, właściciel gruntu pod l. 37 na Pasiekach łyczakowskich, udał się z ciekawości w to samo miejsce, gdzie się psy znowu zbiegły, i znalazł tam szkielet głowy ludzkiej. Zawiadomieni o tym wypadku, udali się wczoraj komisarz czwartej dzielnicy, dr. Pawlikowski, tudzież c. k. komisarz policyi p. Blaim, na miejsce wskazane, i zastali szkielet głowy ludzkiej, po którym poznać można, że jest jeszcze świeży. Reszty zwłok w okolicy nie odszukano. Szkielet trochę ogryziony zabrano do trupiarni. O ile z zębów wnosić można, należał do osoby młodej. Dalsze śledztwo w toku.

* **Kradzież srebra.** W domu pod l. 5 przy ulicy Krakowskiej skradziono wczoraj około godziny 7 rano z pomieszkania kupcowej p. Szarloty M., cztery srebrne kubki, wewnątrz pozłacane, dwa kieliszki srebrne i srebrną solniczkę z takąż podstawką. Złodziej zakradł się przez kuchnię, którą służąca, wyszedłszy z domu, zamknąć zapomniała. Widział go stróż wychodzącego z domu, przykrywającego dłonią kieszeń, z której coś sterczało. Był to żydek w krótkim surducie, mały, niemłody już i wyglądał na rękodzielnika.

= **Zawidowice**, a nie Ławidowice, nazywa się wieś w powiecie gródeckim, w której, jak o tem donieśliśmy wczoraj, panuje tyfus plamisty.

— **Z powodu zalewu** kopalni Wielickiej otrzymujemy od p. Stanisława Okszy Strzeleckiego, c. k. zarządcy górniczego, następujące uwagi: Niepokojące wieści, które obecnie krążą o rozmiarach niebezpieczeństwa w skutek pojawienia się wody w kopalni wielickiej w chodniku „Kloski“, dowodzą braku znajomości rzeczy a przedewszystkiem niesłusznej nieufności w środki zaradcze, które zarząd salinarny miał w pogotowiu z polecenia przełożonych władz we Lwowie i w Wiedniu od czasu poprzedniego wtargnięcia wody do kopalni i których najsumienniej przestrzegał. Ażeby zatem dać wyjaśnienie stosunków geologicznych, dowieść że to nie Wisła wtargnęła do kopalni przez nieostrożność robotników lub urzędników, niechaj posłuży następujący opis: Górotwór całej saliny i przyległości pokryty jest płaszczem z z nieprzenikliwego iłu zwanego teglem, który chroni salinę od wszelkich wód zaskórnych. Nad tym iłem leży neogeniczna warstwa wodna zwana kurzawką albo żydzą (*Triebsand*) składająca się z wody, piasku i glinki, nie tworząca ciągnącej się bez przerwy warstwy, lecz wypełniająca tylko osobne łęki (kotliny, *Separatmulden*) teglu, utworzone w skutek geologicznych działań. Łęki te są zbiornikami wody z piaskiem i gliną różnych rozmiarów, od olbrzymich do małych. Nad utworem teglu usadzone są warstwy dyluwjalne i aluwjalne, o czem przekonano się przy śledzeniu szybami tutejszego górotworu. Opisane usadzenie teglu a względnie kurzawki tyczy się nietylko oko-

licy wielickiej lecz całej skorupy kuli ziemskiej, gdzie się tylko znachodzi to ogniwo formacyi wspomnionej. W listopadzie 1868 roku trysnęła woda z piaskiem przez szczelinę komunikującą z chodnikiem „Kloski“ i płynęła, dopokąd zbiornik jej nie wypróżnił się t. j do 24 marca 1872 roku. Nawet potem jeszcze sączyły się jej resztki zasilane przegryzającą się wodą z sąsiedniego zbiornika. Przypływ ten, chociaż był bardzo mały, bo zaledwie 0·03 metrów kubicznych na minutę, obserwowano najściślej jak niewygasły wulkan aż do 17 b. m., spodziewając się każdej chwili nowego wypływu i utrzymując wszystkie trzy machiny wodociągowe w pogotowiu. Przez przeciąg siemiu lat t. j. od 1872 do 1879 r. działał przypływ powietrza przez pozostały kanał wody niekorzystnie na ściany wypróżnionego zbiornika, zwietrzając takowe i tworząc rozpadliny i szczeliny do sąsiedniego zbiornika; ciśnienie zaś wody na dno i ściany sąsiedniego zbiornika przyspieszało tworzenie się rozpadlin. Nareszcie 17 b m. pękła ostatnia przegroda dzieląca szczelinę między wypróżnionym a pełnym zbiornikiem i spowodowała dzisiejszy wylew. Woda płynie i płynąć będzie, dopokąd zbiornik się nie wypróżni, a w przyszłości powtarzać się będą peryodycznie podobne wypadki, jak długo stanie tych zbiorników w górotworze i będą saliny wielickiej chorobą chroniczną, ale wcale nie niebezpieczną przy dzisiejszem posiadaniu machin. Wszelka zatem przesadna troskliwość o los kopalni niekompetentnych opiekunów, jest zbyteczna, a najniesprawiedliwsze i bezzasadne jest lekceważenie zdolności fachowej urzędników miejscowych, pracujących dniem i nocą z całem poświęceniem nad opanowaniem wody, pod kierownictwem zawodowego delegata c. k. krajowej dyrekcyi skarbu, znającego najdokładniej stosunki kopalni wielickiej. Wzdychanie zaś do geologów zamiejscowych jest bez celu, gdyż bez znajomości lokalnej kopalni i górotworu tutejszego zdanie geologa zamiejscowego chociażby najświatlejszego skutecznem być nie może. Jedyną dyrektywą do uchylenia złego jest znajomość kopalni, wskazująca, gdzie bez szwanku można zwrócić wodę, w razie jej zbyt gwałtownego prądu, celem oczyszczenia jej z namułu i piasku, oraz sumienny dozór biegu machin wodociągowych, do czego tutejsi specyaliści dostatecznie są uzdolnieni

† **Reneusz Taillandier**, członek akademii francuskiej, umarł dnia 24 b. m. w Paryżu.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Petersburgu hr. Strogonow, mąż zmarłej w. księżnej Maryi Mikołajewnej, wdowy po księciu Leuchtenberskim; w Ruszczuku jeden z najcelniejszych pisarzy bułgarskich, Ljubin Karawelow; w Berlinie, jak doniósł już telegram, były pruski minister wojny, hr. Albrecht Roon, jeden z reorganizatorów armii pruskiej i twórców potęgi pruskiej. Zmarły urodzony był r. 1803 pod Kołobrzegiem na Pomorzu i w Chełmnie pobierał pierwsze nauki wojskowe. W r. 1829 został profesorem w berlińskiej szkole kadetów, w r. 1843 jako major odbył podróż po Europie z młodym księciem Fryderykiem Karolem Ministrem wojny, a wkrótce także i marynarki został r 1859 w skutek wypracowania planu reorganizacyi armii pruskiej, a następnie szybko dostępował najwyższych godności wojskowych aż do marszałka. Po wojnie francuskiej otrzymał tytuł hrabiego i znaczny majątek. W r. 1873 przez jakiś czas był prezesem gabinetu.

— **Zaraza w Rossyi.** *Gołos* otrzymał z widowni klęski nad Wołgą następujące doniesienia: „Kordon pod Wetlanką. 20 lutego. Nikt ztąd nie będzie wypuszczony, pomimo ustania od 30 dni zarazy, dopóki w ogóle nie zostanie zwinięty kordon. — Pryszyb 20 lutego: Dziś miejscowość nasza uznana została za wolną od zarazy. W skutek zarządzenia generała Loris Melikowa kordon tutejszy został zwinięty, a pozostał tylko okręgowy kordon kwarantanowy. Adjutant przyboczny cara br. Orłow-Denisow gratulował ludności, pomiędzy którą panuje wielka radość — Carycyn, 19 lutego. Wczoraj znaczniejsi handlarze ryb przedstawieni zostali przez burmistrza generałowi Loris Melikowowi. Przyjęcie trwało półtory godziny, a generał dowiadywał się szczegółowo o stanie handlu i sposobie przyrządzania ryb, oraz o środkach, któremi by można podźwignąć ten przemysł nadwołżański. Dziś zwinięty będzie kordon w miejscowości Staryckoj, kwarantana zaś w Świetlnym Jarze będzie przeniesiona do Czarnego Jaru.“ Profesor Münch z Carycyna doniósł d. 20 bm. burmistrzowi moskiewskiemu: „Przybyłem tu wczoraj i zastałem uspokojone umysły tak, że bynajmniej nie dostrzegłem tu owej paniki, o której donoszono, już bo zarządzone zostały najenergiczniejsze i najodpowiedniejsze środki. Nigdzie nie zdarzyły się nowe wypadki choroby. Potrzebna jest pomoc z Moskwy, ażeby spaloną bieliznę zastąpić mieszkańcom świeżą.“ — Depesza generała Loris Melikowa do ministerstwa spraw wewnętrznych w Petersburgu, z dnia 23 bm, opiewa: I w ostatnim dniu nie było nowych wypadków choroby ani śmierci z dżumy. Komisya dla oszacowania spalić się mającego mienia mieszkańców, zostająca pod przewodnictwem hrabiego Goleniszewa Kutuzowa, odjechała dziś do Staryckoj. Ma ona zaopatrzyć mieszkańców w świeżą bieliznę i suknie, postrać się o przeprowadzenie desinfekcyi grobów i czystości we wsi w ogóle, jako też po dokonaniu tego wszystkiego zwinąć miejscowy kordon, dla Staryckoj bowiem upływa już 42dniowa kwarantana. — Ze strony rządu francuskiego wysłany został nad Wołgę dr. Zubner, profesor epidemiologii i lekarz szpitala wojskowego Val-de-Grâce.

— **Na Wiśle** powyżej Warszawy, jak donosi depesza telegraficzna dnia 24 b m., rozsadzono nareszcie dynamitem zator, który był spowodował wystąpienie rzeki z łożyska. Kra po największej części już spłynęła. Według telegramu z Sandomierza tej samej daty, Wisła dniem przedtem przerwała tam groble i zrządziła wielkie spustoszenia.

— **Smutny wypadek** zdarzył się w tych dniach w fabryce cukru, w Katrynie czeskim. Eksplodował kocioł, przyczem wielu robotników zostało poparzonych. Szkoda jest znaczna.

— **Okropne nieszczęście** zdarzyło się w tych dniach pod Angoulême. Wyleciała w powietrze, z niewiadomej przyczyny, fabryka prochu, przy czem 6 osób utraciło życie.

— **Gwałtowne trzęsienie** ziemi nawiedziło dnia 17 b. m. około 8 wieczór okolicę Rosenheim i Oberandorf. Od wstrząśnień, którym towarzyszył grzmot podziemny, nietylko poprzesuwały się sprzęty w mieszkaniach, ale i pootwierały się drzwi same od siebie. — W miejscowości Lack, w Krainie, w ostatnim tygodniu były cztery trzęsienia ziemi. Gwałtowne trzęsienie nawiedziło również dnia 14 b. m. miasteczko Riva w południowym Tyrolu, gdzie jeszcze nigdy podobnego zjawiska nie obserwowano.

— **Ciekawy wyścig** o zakład odbył się w tych dniach w Aradzie. Pewien oficer huzarów podjął się odbyć konno drogę z Aradu do Temeszwaru i Wielkiego Waraszdynu oraz z powrotem w ciągu 36 godzin i w tym czasie być jeszcze na balu w tem ostatniem mieście. Zakład wygrany został w świetny sposób, gdyż dzielny jeździec jeszcze o dwie godziny wcześniej powrócił do Aradu, niż potrzebował.

— **Sąd w Monachium** w tych dniach skazał dwóch oszustów amerykańskich, Chapmana i Butlera, za wydawanie w Bawaryi fałszowanych banknotów amerykańskich, które podrabiali na wielką skalę, na pięcioletnie więzienie w domu poprawy. Po odbyciu tej kary skazani wydani będą do dalszego ukarania Austryi, gdzie także dopuścili się podobnej zbrodni, a przedtem już karani byli w Turcyi. Piękne „podaj dalej“.

— **Gwałtowne wybuchy** wulkaniczne, jak donosi korespondent *N. A. Ztg.* z Samoy, na morzu południowem, nawiedzają od pewnego czasu wyspę *Duce of Jork*. Części wyspy tej już się zapadły w morze, inne znowu podniosły się znacznie pootwierały się też nowe kratery i wyrzucają pumeks w takiej ilości, że morze miejscami przy brzegach wyspy pokryte jest gęstą, pływającą warstwą, która pędzona wiatrem i prądami na stopę wysoko osadza się na sąsiednich skałach koralowych i mieliznach wysp równikowych. Ze wszystkich innych wysp archipelagu dochodzą doniesienia o mniej lub bardziej gwałtownych trzęsieniach ziemi, które i na Samoy kilkakrotnie także czuć się dały w sposób niepokojący. Kilkakrotnie już pod wrażeniem chwiania się gruntu pod nogami wybiegałem z mego domku w pole, w obawie, ażeby mi dach nie runął na głowę.

GŁOSY PUBLICZNE

Jubileusz Kraszewskiego.

Krakowski komitet jubileuszu Kraszewskiego podaje do wiadomości, iż obchód tego jubileuszu odbędzie się w Krakowie dnia 30 września roku bieżącego. Program obchodu będzie później ogłoszony.

Kraków dnia 14 lutego 1879.

Przewodniczący komitetu
Dr. Zyblikiewicz
Prezydent miasta Krakowa

GOSPODARSTWO I HANDEL

Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie.

III.

(*L*) Na wczorajszem porannem posiedzeniu, na które przybyło już niezbyt liczne grono delegatów, zawiadomił przewodniczący p. Abrahamowicz obecnych, że otrzymał odezwę od komitetu bursy imienia ś. p. Leona Sapiehy z prośbą, o udział i poparcie. Mowca uprasza tedy obecnych delegatów, ażeby zechcieli w oddziałach zająć się zbieraniem składek. Dalej odczytał przewodniczący pismo ks. Stojałowskiego, redaktora czasopisma, *Gospodarz wiejski*, upraszające o poparcie tego wydawnictwa, a w końcu petycyę Fr. Borgiasza Twardowskiego o subwencyę w kwocie 500 zł., na założenie warsztatu reparacyjnego dla machin rolniczych. Nad tą petycyą przeszło zgromadzenie do porządku dziennego.

W sprawie dalszego wydawnictwa *Rolnika* wniósł p. Seweryn Henzel w imieniu komisyi rachunkowej aby Rada ogólna uchwaliła potrzebę dalszego wydawania *Rolnika*, jako organu Towarzystwa, i poleciła komitetowi wyjednanie dalszej subwencyi rządowej i krajowej.

Nad temi wnioskami wszczęła się rozprawa rozwlekła. Kilku mowców wyrażało swoje zapatrywania na dotychczasowy sposób redagowania tego pisma, inni znowu dawali wskazówki, w jakim kierunku powinno być redagowane i t. p. P. Abrahamowicz, oświadczył, że gdy był redaktorem tego pisma, włożył z własnej kieszeni 1000 zł., tylko na to, ażeby zniżyć cenę prenumeraty. Zniżono cenę, a mimo to nikt nie prenumerował i nie czytał pisma. Gdzie nie ma poparcia ani moralnego ani materyalnego, tam nie może być mowy o powodzeniu wydawnictwa i diatego też wszelkie wskazówki i życzenia są zbyteczne. Dalej przypomniał p. Abrahamowicz, że Sejm w r. z. odmówił subwencyi na wydawnictwo, mimo to komitet ponowi prośbę. Wnioski przedstawione przez p. Henzla, przyjęło zgromadzenie.

Dalej przedłożył p. Henzel sprawozdanie komisyi rachunkowej o zamknięciu rachunków za r. z. wnioskiem o udzielenie absolutoryum. Wniosek ten wywołał cały szereg rozmaitych przemówień, a to z następującego powodu: W generalnem sprawozdaniu komitetu za r. z. jest następujący ustęp: „Sprawa oddania folwarku dublańskiego na rzecz kraju, dojrzała o tyle, że chodzi już tylko o oznaczenie terminu i przeprowadzenie obrachunku. W tym celu mianowani zostali osobni delegaci, ze strony Wydziału krajowego pp. hr. Badeni i dr. Wereszczyński, ze strony komitetu pp. Abrahamowicz, Bojarski i Kulczycki, którzy zaraz po walnem zgromadzeniu przystąpią do załatwienia powyższej czynności, poczem nastąpi podpisanie kontraktu. Przytem podnosi komitet świetny rezultat finansowy tego ostatniego roku swojej gospodarki w Dublanach, co zawdzięcza oględnemu kierownictwu referenta spraw gospodarskich, p. Zyg. Bojarskiego i sumiennej pracy administratora, p. Skwarczyńskiego. Jak świadczy bowiem zamknięcie rachunkowe z r. z. wykazano jako czysty zysk z folwarku 2.151 zł Gdy się jednak zważy, że amortyzacya długów w kasie oszczędności i w gal. Towarzystwie kredytowem wynosiła w r. z. 846 zł., że w ciągu tego roku zapłacono należytość dłużną za siano zakupione w r. 1874 w Laszkach w sumie 319 zł, wówczas okaże się czysty zysk w kwocie 3.297 zł. Nadto, już po zamknięciu rachunków za r. 1878 wniesiono w styczniu i lutym r. b. do kasy towarzystwa jako dochody z r. z. kwotę 456 zł. a prócz tego są jeszcze zapasy zboża. Wziąwszy to wszystko na uwagę, przychodzi komitet do przekonania, że rezultat gospodarki w Dublanach był świetny.“

Owóż ten ustęp sprawozdania stał się powodem bardzo rozwlekłej a po części namiętnej dyskussyi na temat, czy gospodarka na folwarku w Dublanach była „świetną“ czy nie? Członkowie komitetu i delegaci twierdzili, że była świetną, profesorowie szkoły dublańskiej, którzy dziś są już na etacie krajowym, twierdzili, że była złą. W końcu postawił p. Pańkowski wniosek, ażeby zgromadzenie wybrało komisyę z 3 członków, którąby przy oddawaniu folwarku dublańskiego Wydziałowi krajowemu, przekonała się naocznie o tamtejszej dotychczasowej gospodarce, i zbadała, czy była „świetną“ czy nie. Wniosek ten został przyjęty, również jak wniosek p. Henzla o udzielenie absolutoryum.

Z kolei przystąpiło zgromadzenie do uchwalenia budżetu na r. 1879. Preliminarz własnych dochodów wykazuje sumę 4.250 zł, preliminarz rozchodów 7.660 zł. Niedobór wynosi zatem 3.410 zł. i ma być pokryty przez oddziały. Komitet stawia następujące wnioski: Rada ogólna przyjmując niniejszy budżet uchwala rozkład niepokrytej sumy potrzeb zarządu centralnego w kwocie 3410 zł. na oddziały według stopy 45% od należytości wkładek obowiązkowych w każdym oddziale. Te należytości obowiązkowe każdego oddziału mają być w ciągu r. b. w całości do kasy komitetu wniesione. Wnioski te zostały przyjęte.

Po załatwieniu tych spraw przyszły na stół wnioski członków i oddziałów.

P. Kornel Krzeczunowicz przedłożył wniosek zmiany statutów w tym duchu, ażeby członkowie, opłacający rocznie tytułem wkładki najmniej 15 zł., mieli na walnych zgromadzeniach równe prawa z delegatami. Wniosek ten — w myśl przemówienia wnioskodawcy — dąży do ożywienia Towarzystwa, i został odesłany do komitetu celem zbadania i zdania sprawy.

Wniosek p. Gubrynowicza, ażeby ziemiaństwo postarało się o właściwą reprezentacyę w Izbach handlowych galicyjskich, został odesłany do komitetu, równie jak wnosek oddziału przemyskiego, ażeby komitet dążył do utworzenia głównego domu komisowo-handlowego we Lwowie z filiami w większych miastach.

Na posiedzeniu wieczornem przedłożono wnioski oddziału Jarosławskiego, który domaga się, ażeby komitet za pośrednictwem oddziałów poparł petycyę oddziału Jarosławskiego wniesioną do Rady państwa, a domagającą się zakazu wpuszczania z Rossyi bydła stępowego do Galicyi, zaprowadzenia ceł ochronnych od zboża i zniesienia taryf różniczkowych na kolejach galicyjskich. Po bardzo długiej dyskusyi zostały te wnioski odesłane do komitetu.

Z kolei przyszła pod obrady ważna sprawa zakładania spółek komisowych.

P. Krukowiecki w imieniu oddziału przemyskiego przedstawił rzecz, jak następuje: W Jarosławiu powstała myśl założenia domu komisowego, jaki istnieje już w Tarnopolu i Stanisławowie. Oddział przemyski, zastanawiając się nad tą sprawą, przyszedł do przekonania, że byłoby nierównie lepiej, zamiast takich domów komisowych po małych miastach utworzyć główny dom komisowy we Lwowie, a filie po małych miastach. Kapitały, lubo nieznaczne, zostały już subskrybowane na ten cel. Taki dom komisowy byłby pośrednikiem między rolnikami a kupcami, zakupowałby zboże na własny rachunek, udzielałby zaliczki na deponowane zboże i wyrwałby może nawet włościan z rąk żydowskich, przez to, iż zakupowałby od nich zboże w małych partyach.

P. Pajączkowski nie zgadza się na razie z myślą założenia we Lwowie centralnego domu komisowego. Przykłady w Tarnopolu i Stanisławowie pouczają nas, że lepiej w chwili obecnej pozostawić każdemu miastu na prowincyę swobodę zakładania u siebie małego domu komisowego. Sprawa ta jest już także przedmiotem zajęcia się pewnych osobistości we Lwowie. Oto w czerwcu r. z. zebrało się we Lwowie grono ludzi, które postanowiło założyć tu dom komisowy. Ułożono statuta, do spółki komisowej przystąpiło 97 członków, którzy subskrybowali 160 udziałów po 50 złr. a więc 8.000 złr. a wpłacili rzeczywiście tylko 3.000 złr. Ta suma jest niewystarczającą i to jest przyczyną, dla której spółka komisowa lwowska nie mogła dotychczas wejść w życie. Ale mimo to nie tracimy nadziei, że najdalej w kwietniu r. b. zostanie we Lwowie otwarty dom komisowy. W ostatnich czasach wezwano wszystkich członków, ażeby chcieli wpłacić całkowite udziały subskrybowane, mianowano dyrektorem p. Kopeckiego i jest nadzieja, że jeżeli znajdziemy poparcie u ogółu rolników interesowanych, sprawa ta wejdzie na właściwe tory. Dopiero z czasem może okazać się potrzeba założenia centralnego domu komisowego a na razie niech powstają one tam, gdzie są stosunki po temu.

Tego samego zdania był p. Augustynowicz, który zaproponował nadto, ażeby tę sprawę odesłać do komitetu, na co zgromadzenie się zgodziło.

Odesłano również do komitetu kilka podrzędnej wagi wniosków oddziału lwowskiego.

W końcu uchwaliło zgromadzenie odesłać wniosek dr. P. Grossa, w sprawie zwołania walnego zgromadzenia, celem nowego ukonstytuowania się całego Towarzystwa na sekcye (ma być 8 rozmaitych sekcyj) do komitetu z poleceniem, ażeby w sprawie tej porozumiał się najpierw z oddziałami.

Na tem zakończyło się XIV zgromadzenie Rady ogólnej Towarzystwa gospodarskiego.

÷ **Wiedeń** 24 lutego. Na d[illegible]szy targ na bydło rogate spędzono towaru [illegible]alicyi 636 szt., z Węgier 1728 szt., z prowincyj niemieckich 162 szt., razem 2526 sztuk, czyli o 86 sztuk mniej niż przed tygodniem. W liczbie spędu galicyjskiego było 463 sztuki z samej Galicyi, a 173 z Bukowiny. Wskutek rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych bydło właściwie galicyjskie wystawione było na sprzedaż osobno na targowisku kontumacyjnem, a to z dozwoleniem zakupowania tylko na potrzeby miejscowe i z warunkiem zabicia po targu w rzezalni na targowisku St. Marx. Rozporządzenie to nie pozostało bez wpływu na ceny; o ile bydło galicyjskie straciło, o tyle inne zyskało. Różnica uwydatnia się szczególniej przez porównanie cen bydła galicyjskiego z cenami bukowińskiego, które dotychczas w jednej stały kategoryi. Płacono: opasy galicyjskte $53\frac{1}{2}$—$55\frac{1}{2}$ zł., bukowińskie 56—58 zł., węgierskie 52—58 zł., wyjątkowo 60 zł., niemieckie 56—59 zł., krowy 52—55 zł., buhaje 51—54 zł., bawoły 46—48 zł.

W Paryżu dnia 20 b. m. poprawiły się ceny tak wołów jak skopów; płacono woły po 63—89 ctm., skopy 97 ctm. do 1 frk. $7\frac{1}{2}$ ctm. za $\frac{1}{2}$ kilo.

OSTATNIA POCZTA

Czytamy w *N. fr. Presse*: „Dr. Stremayr konferował niedawno z dr. Rechbauerem o programie prac parlamentarnych. Rząd życzy sobie, ażeby komisya budżetowa tak przyspieszyła swoje zadanie, by zaraz po sesyi delegacyjnej nastąpić mogła rozprawa budżetowa w pełnej Izbie. Jestto jednak rzecz już dziś niewątpliwa, że temu życzeniu nie może się stać zadość, gdyż po sesyi delegacyjnej komisya budżetowa potrzebować będzie przynajmniej jednego tygodnia do zakończenia pracy swojej. Dr. Rechbauer postawi zatem po sesyi delegacyjnej na porządku dziennym sprawę najwyższej Izby obrachunkowej. Przyszłe posiedzenie Izby deputowanych ma się odbyć 11 marca. Rząd spodziewa się, że Izba do 5 kwietnia wykona swoje zadanie i zamknąłby w tym dniu sesyę, aby stosownie do życzenia objawionego przez kilka Wydziałów krajowych zwołać sejmy krajowe po świętach Wielkanocnych. W kołach polskich Rady państwa panuje jednak zdanie. że zamiar ten nie będzie urzeczywistniony, gdy po świętach wielkanocnych wypadnie jeszcze zwołać Radę państwa.“

Przyjazdu nowego posła brytyjskiego lorda Dufferin oczekują w Petersburgu z wielką niecierpliwością, przywiązując do jego ewentualnej misyi na dworze rossyjskim nadzieje, które zupełnie odpowiadają przebijającej się od niejakiego czasu w polityce gabinetu petersburgskiego tendencyi, doprowadzenia do skutku porozumienia z Anglią we wszystkich kwestyach azyatyckich i w kwestyi wschodnio-europejskiej. Nadzieje te, jak zapewniają wiarygodne źródła, polegają o tyle na realnej podstawie, że lord Dufferin rozpocząć ma swe urzędowanie akcyą dyplomatyczną, dla której teren już teraz ma być przygotowany. W kompetentnych sferach politycznych Petersburga przewidują bliskie odnowienie anglo-rossyjskiego paktu o wzajemnem odgraniczeniu sfer wpływu w Azyi centralnej, które w oczach gabinetu londyńskiego nabrało znowu większego znaczenia. Z drugiej strony mniemają w Petersburgu, że z tego zupełnego porozumienia z Anglią w kwestyach centralno-azyatyckich wywiąże się zbliżenie obu mocarstw także w kwestyi wschodniej.

Z tego komunikatu *Polit. Corresp.* wynika, że między Anglią i Rossyą zanosi się na kompromis, a to na tej podstawie, że za koncessye poczynione przez Rossyę w kwestyi afgańskiej, Anglia pozwoli Rossyi uregulować po swej myśli niektóre sprawy na półwyspie bałkańskim. Zapowiedź tej zmiany frontu w polityce angielskiej na wschodzie upatrywać można w równoczesnem prawie ustąpieniu dotychczasowych ambasadorów angielskich w Petersburgu i Konstantynopolu, nie ulega bowiem wątpliwości, że „choroba“ pana Layarda jest czysto dyplomatyczną i że urlop jego jest tylko łagodną formą demissyi. Jakiego rodzaju bedą te koncesye angielskie w sprawie wschodniej, nie wiadomo dotąd, zdaje się jednak, że przedmiotem ich będzie wschodnia Rumelia. W przedwczorajszym telegramie uderzyła nas sympatyczna dla Bułgarów przemowa konsula angielskiego na bankiecie w Tirnowie a w dzisiejszym *Tagblacie* znajdujemy następującą depeszę z dnia 26 b.m.: „Deputowani z wschodniej Rumelii mieli audyencyę u komisarza angielskiego (w Tirnowie), któremu przedłożyli prośbę o połączenie wschodniej Rumelii z Bułgaryą Reprezentant angielski przyjął deputowanych bardzo łaskawie, zapewniał ich o sympatyi swego rządu dla narodu bułgarskiego, odradzał jednak wszelkich demonstracyjnych kroków, ponieważ wszystkie mocarstwa życzą sobie zarówno utrwalenia na półwyspie bałkańskim nowego porządku rzeczy, stworzonego traktatem berlińskim. W podobny sposób wyrazili się w obec deputacyi komisarze Francyi i Włoch. W dobrze poinformowanych kołach utrzymuje się jednak mniemanie, że mocarstwa są skłonne do ważnej dla mieszkańców wschodniej Rumelii koncesyi. Postanowienie traktatu berlińskiego, że wąwozy bałkańskie obsadzone być mają przez wojsko tureckie napotyka, jak wiadomo, na bardzo gwałtowną opozycyę Bułgarów, to też mocarstwa zamierzają nakłonić Portę, aby na razie zrzekła się wykonania tego prawa. Uwagi godną jest okoliczność, że właśnie gabinet angielski okazuje gotowość do zadośćuczynienia temu żądaniu Bułgarów“.

Do liczby kandydatów na tron bułgarski, jeśli wierzyć można *Memorial diplomatique*, przybył jeszcze jeden. Pismo to zapewnia, że z wiarogodnego źródła ma wiadomość. iż kandydatem tym, protegowanym obecnie przez rząd rossyjski, jest książę Arnulf bawarski, kuzyn króla Ludwika II, bawiący od niejakiego czasu w Petersburgu.

W otwartym świeżo sejmie bułgarskim zarysowują się wyraźnie dwa stronnictwa, jedno umiarkowane, chciałoby działać w granicach traktatu berlińskiego, drugie widzi cel swój jedyny w zjednoczeniu całej Bułgaryi. Pierwszych nazywają konserwatystami, drugich *Omladiną* bułgarską, młodobułgarami. Ci ostatni stanowili zawsze największą podporę polityki Ignatiewa, organizowali wszystkie powstania w Bułgaryi i po porażce armii tureckiej zajęli większą część urzędów. Młodzi Bułgarowie posiadają znaczny wpływ na opinię publiczną, wydają ośm dzienników, w których rozwinęli chorągiew panbułgarską i odznaczają się wielką wytrwałością i stanowczością w zdaniu. Konserwatyści mają się cieszyć znacznie mniejszą sympatyą, przychodzi im nader trudno walczyć z popularną *Omladiną* i zdanie ich nie znajduje wielkiego posłuchu. Pod dawnym rządem zwalczali oni zachcianki rewolucyjne, widząc w nich zgubę kraju i przeszkodę normalnego rozwoju, a najważniejszym ich błędem było, że nie liczyli nigdy na własne siły, lecz oczekiwali pomocy z zewnątrz. Dlatego wątpią dziś. aby konserwatyści mieli odwagę wystąpić przeciw Omladinie. Z drugiej jednak strony przypuszczają, że przy dobrej woli uda się ks. Dundukowowi utworzyć znaczną większość za urządzeniami traktatu berlińskiego. Najważniejszą sprawą, jaka przyjdzie obecnie pod obrady zgromadzenia bułgarskiego, jest pytanie, czy przypuścić delegatów rumelskich do obrad lub nie?

W sprawie egipskiej pisze paryski korespondent *Timesa*: „Khedyw już od dawna układał plan obalenia Nubara baszy a nawet umyślnie go polecił na członka komisyi europejskiej, aby tem łatwiej sprowadzić jego upadek. Nubar basza wiedział o tem wszystkiem bardzo dobrze i pisał 20 stycznia do jednego z swoich przyjaciół: „Polityczna komedya lub też tragedya odgrywa się tu dalej, jak to wszędzie ma miejsce. Utracony wpływ. któryby chciano odzyskać, osoby, którym na tem zależy, aby do tego nie przyszło a które z osobistych motywów i aby nadać sobie znaczenie. walczą przeciw sobie, a w końcu ani jednego szeląga w kasach publicznych — co za widoki dla kraju, dla interesowanych mocarstw i pańskiego przyjaciela!“ Zdawałoby się, że Anglia mogłaby korzystać z tej sposobności i użyć jej za pozór do zajęcia Egiptu. Ale właśnie z tego powodu paryski korespondent *Timesa* uważa za stosowne ostrzedz Anglię. Zajęcie Egiptu byłoby kością niezgody pomiędzy Anglią i Francyą. Dlatego to ks. Bismarck kilkakrotnie wzywał Anglię, aby zajęła Egipt. Wspomniany korespondent pisze dosłownie: „Mówiono wprawdzie często o tem, że Francya posiada w Egipcie tylko sentymentalne interesa, ale argument ten nie bardzo tu popłaca. Wobec oburzenia, jakie wywołał traktat w sprawie Cypru, należy się obawiać, aby opinia publiczna nie oświadczyła się bardzo stanowczo przeciw wszelkim planom angielskim co do Egiptu. Gdyby Anglia zawezwała obecnie Francyę do wspólnych kroków przeciw Egiptowi, to cały naród francuski byłby przekonany, że Francyi zadaniem byłoby tylko wyciągać dla Anglii kasztany z gorącego popiołu. Żaden minister francuski nie posunie się przeto po za istniejący już układ w sprawie egipskiej a Waddington ma szczególne powody do przestrzegania wielkiej ostrożności. Wszelka próba nadania ostatnim wypadkom przesadnego znaczenia, mogłaby sprowadzić groźne zawikłanie“. Wspomniony korespondent donosi w końcu, że podług nadesłanych do Paryża wiadomości, konsulowie niemiecki i włoski w Kairze dokładają wszelkich starań, aby zachęcić wicekróla do wytrwania w powziętym zamiarze“.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 25 lutego. Izba deputowanych załatwiła w rozprawie szczegółowej nowelę o podatku gruntowym i przyjęła wniosek Auspitza w sprawie wyrównania podatków osobną ustawą. Potem nastąpiła rozprawa nad projektem ustawy o morawskiej kolei pogranicznej. Po dłuższej rozprawie Kronawetter wnosi przejście do porządku dziennego. Minister handlu Chlumecky odpierał wywody poprzedniego mowcy dowodząc, że rząd nie zamierza poprawiać stosunków finansowych kolei, lecz tylko zapobiedz upadkowi gwarantowanych przez państwo prioritetów. Zarzuty Kronawettera niczem nie dadzą się usprawiedliwić. Wstrzymanie katastrofy na tej kolei leży w publicznym interesie. Fux wnosi rezolucyę wzywającą rząd, aby dążył do nabycia morawskiej kolei pogranicznej. Wniosek przejścia do porządku dziennego został uchylony i przyjęto przedłożenie rządowe 102 głosami przeciw 12. Na wniosek Pachera uchwalono 5% zaliczki zamiast zaliczek bezprocentowych. Rezolucyę Fuxa uchylono.

Termin przyszłego posiedzenia nieoznaczony.

Berlin, 25 lutego. Parlament przyjął w trzeciem czytaniu traktat handlowy z Austryą z przyjętą przez rząd rezolucyą, aby przy zawarciu nowego traktatu wzięte zostały w opiekę interesa niemieckich właścicieli austryackich prioritetów kolejowych.

Petersburg, 25 lutego. Według telegramu Loris-Melikowa z Carycyna z dnia 21 b. m. nie zaszły nowe wypadki śmierci lub choroby. Mimo to środki ostrożności są ciągle zastosowywane.

Londyn, 25 lutego. W Izbie gmin wskutek interpelacyi Elliota potwierdził Smith, że wysłanie angielskiego i francuskiego okrętu wojennego do Aleksandryi jest potrzebne wśród obecnych stosunków. Komendanci nie otrzymali żadnych rozkazów specyalnych.

Carycyn, 25 lutego. *(Tel. Gaz. Lwowskiej)* Po zwalczeniu najrozmaitszych trudności i kupiwszy sobie powóz podróżny wyjeżdżam jutro do zadżumionych okolic po prawej stronie Wołgi.

Dr. Biesiadecki.

(H) **Wiedeń,** 26 lutego. *(Tel. pryw.)* Dep. Grocholski przemawiał wczoraj przeciw nowemu postępowaniu reklamacyjnemu, które przepisuje nowella do ustawy o regulacyi podatku gruntowego, ale nie stawiał żadnego wniosku. Wczoraj uchwalono jedyną zmianę w projekcie; przyjęto wniosek Tintego, że wyrównanie podatku gruntowego, repartowanego prowizorycznie, ma być uregulowane osobną ustawą po zupełnem załatwieniu reklamacyj.

Wiedeń, 26 lutego. Baron Rafael Hübner. syn byłego ambasadora, umarł.

Fremdenblatt i *Presse* donoszą, że znana rezolucya w sprawie administracyi krajów okupowanych została wczoraj wręczoną dr. Stremayrowi, który oświadczył, że nie zapoznaje znaczenia tego dokumentu ze względu na jego autorów i przedłoży go radzie ministrów. Dr. Stremayr wyraził żywe zadowolenie, że nawet ci deputowani, którzy głosowali przeciw traktatowi berlińskiemu, stoją dziś na gruncie tego traktatu; minister także wyznaje zasadę, że koszta administracyi okupowanych prowincyj muszą być pokrywane przez te prowincye same. Minister nie zapoznaje trudności, jakie pod względem prawno-politycznym wypłynąć mogą z okupacyi, spodziewa się jednak że przy pomocy parlamentów będą usunięte.

Wiedeń, 26 lutego. *(Tel. pryw.)* Z Tirnowy donoszą do *Presse*, że turecki delegat otrzymał instrukcyę, aby natychmiast wyjechał, gdyby do sejmu bułgarskiego przypuszczeni zostali także delegaci rumelscy.

Nowa Presse donosi z Berlina, że książę następca tronu i ks. Bismarck mieli ważną konferencyę z alzackim deputowanym Schneegansem, w skutek której kwestya alzacka wkrótce wystąpi na porządek dzienny. Uwagi Schneegansa sprawić miały silne wrażenie na cesarzewiczu i kanclerzu. Ks. Bismarck postanowił wystąpić za utworzeniem osobnej reprezentacyi alzackiej i za udzieleniem krajowi temu głosu w Radzie Związkowej.

Deutsche Zeitung donosi z Niżu, że znaczny oddział Arnautów wpadł do serbskiego okręgu Wrania, splądrował kilka miejscowości i usiłował nakłonić do buntu serbskich Arnautów pod sztandarami ligi albańskiej. Sześć bataljonów milicyi serbskiej uderzyło na tych partyzantów arnauckich, którzy rozproszeni zostali, straciwszy 900 w rannych i zabitych. Serbskie wojsko miało 2 oficerów zabitych, 6 żołnierzy rannych. Pojmani Arnauci zeznali, że oddział ich należał do armji albańskiej ligi, która zajmuje centralne stanowisko między Bośnią, Serbią, Bułgaryą, Macedonią i Grecyą.

Tagblattowi donoszą z Carycyna, że austryacko-niemiecka missya lekarska spotyka wielkie przeszkody i nie ma widoków, aby w krótkim czasie osiągnęła pozytywne rezultaty. Środki zarządzone dotychczas przez władze rossyjskie mają być niedostateczne.

Tirnowa, 25 lutego. Zatwierdzony przez cara organiczny statut nadaje wolność zgromadzeń i prasy i przepisuje obowiązkową naukę. Pierwszy książę nie potrzebuje koniecznie być wyznawcą prawosławnej religii, ale następcy jego muszą ją już wyznawać. Aby być wybranym prawowicie, musi książę uzyskać dwie trzecie głosów. Każdy Bułgar jest żołnierzem i równym wobec prawa; religia nie może być powodem wykluczenia od publicznych urzędów. Deputowani będą trojakiej kategoryi: a mianowicie wszyscy sędziowie, prezydenci municypalności i radcy okręgowi są deputowanymi z tytułu swego stanowiska; druga kategorya deputowanych będzie wybierana, trzecią mianuje bezpośrednio książę, ale liczba tej trzeciej kategoryi nie może być wyższą nad połowę deputowanych wybranych.

Kair, 26 lutego. Hassan basza, syn wice-króla, wyraził imieniem swego ojca ministrowi finansów ubolewanie, z powodu rozruchów z dnia 18 b. m.

Paryż, 26 lutego. Książę Ludwik Napoleon wystosował do Rouhera list, w którym donosi, że odjeżdża na teatr wojny angielsko-zuluskiej. Myśl jego zawsze zwracać się będzie na Francyę. Książę liczy na to, że zwolennicy cesarstwa podczas jego nieobecności pozostaną w zgodzie i będą pełni otuchy, dając w ten sposób krajowi przykład stronnictwa wiernego zasadom i przejętego najgorętszym patryotyzmem.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 25 lutego 1879, godz. 2 min. 18. Losy kredytowe 164·50. Węg. akcye kredyt. 224·—. Akcye anglo-austr. 99·50. Akcye banku Union 68·—, Akcye kolei Karola Ludwika 222·75, Akcye kolei północnej 208·75, Akcye kolei południowej 67·—, Akcye kolei Alföld 120·50, Akcye kolei Elżbiety 169·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 124.—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 117·—, Akcye kolei Rudolfa 120·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 66·50, Galic. oblig. indemn. 87·—, Losy z r. 1864 149·—. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 99·75, Akcye banku obrotowego 109·—, Losy tureckie 22·40, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej 248·50, Akcye banku związkowego 111·—, Rubel papierowy 1.15 –, Wiedeńskie losy 95·10. Węgierskie losy 84·60, Mark. niemiecki 57·32. Węgierska renta 84·65. Usposobienie słabe.

Wiedeń, dnia 25 lutego, godzina 5 minut. 50. Akcye kredytowe 228·20, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 222·50, południowa 67·—, Renta pap. 63·25, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 91·50, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 91·40, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·30½. Usposobienie mdłe.

Wiedeń, dnia 26 lutego, godz. 10 minut 40. Akcye kredytowe 227·75, Anglo-austr. 98·80, Akcye banku Union 67·75, Kolej Kar. Ludw. 222·—, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·30½, Rubel papierowy 1.14¼, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 25 lutego 1879.

	płacą walutą austr. zł. ct.	żądają walutą austr. zł. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	222 —	224 50
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	123 50	126 —
Banku hip. galic. 200 zł: w. a.	249 —	252 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216 —	220 —
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	86 —	86 70
„ „ „ 4 pr. „	80 60	81 60
„ „ „ 5 pr. okresowe	86 —	86 70
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	91 —	91 75
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	91 —	92 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	90 25	91 30
Tow. kr. m. 6 pr. w. a. w 15 lat	— —	— —
„ „ „ 6 pr. w. a. w 30 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	86 50	87 50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a,	90 —	91 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	90 —	— —
5. Losy Miasta Krakowa	15 —	17 —
„ „ Stanisławowa	21 50	23 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 36	5 46
Dukat cesarski	5 42	5 52
Napoleondor	9 25	9 35
Półimperyał	9 52	9 62
Rubel rossyjski srebrny	1 50	1 60
„ „ papierowy	1 14½	1 16½
100 marek niemieckich	57 —	57 80
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 21 lutego 1879.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	62 90	63.05
luty-sierpień	62.90	63.05
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	63.90	64.05
kwiecień-październik	63.90	64.05
Losy z roku 1839 całe	324.—	328.—
„ „ 1839 piąta część	324 —	328.—
„ „ 1854 po 250 zł.	110.75	111.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	114.75	115.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	125 50	126.
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	149.—	149 75
„ „ 1864 „ po 50 „	148.—	149.
Renty Como po 42 lir. austr.	25 —	27. –
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	144.—	144.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	99.—	100. –
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	75.55	75.70
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.	103.—
Bukowiny	81.50	82 —
Galicyi	86.—	86.50
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	76 25	76.75
Węgier	80.75	81 50
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit zł. 120	98.—	98.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	224.20	224.40
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	780 —	790. –
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	514.—	516.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	168.50	169
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł	2085.—	2090.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m k.	221.	221.50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	123.50	124 —
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	247.—	247 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	66.75	67.25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	83.75	84.—
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	110.50	110.80
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	91.25	92.50
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	96.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	79.50	—.—
„ „ „ po 5 proct.	85.50	86.50
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	85 50	86 50
Gal. banku hipot. po 6 proct	91.25	91.75
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proct.	90.—	—.—
Tow kr. miejs lw. w 15 l. wyl. po 6 pr.	—.—	—.—
„ „ w 30 l. wyl. po 6 pr.	—.—	—.—
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—.
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct	95 50	96.—
„ „ po 5 proct.	88 25	88.75
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	70.	70.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	64.10	64.60
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	102.—	102.50
„ „ po 100 zł. w. a.	98.50	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	103.25	103.75
„ „ „ II emisyi	100.—	100.25
„ „ „ III „	97.—	97.50
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	77.20	77.50
z r. 1867	79.50	80.—
z r. 1868	72.75	73.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	65.50	65.75
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	164.50	165·
Clarego po 40 zł. m. k.	32.—	33. –
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a.	99 25	100. –
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16.50
Losy miasta Krakowa	15.50	16.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	32.50	33.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	31.50	32.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	16.—	16 50
Salma po 40 zł. m. k.	43. –	43.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	35.50	36 —
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	22. –	23.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	117.75	118.25
„ „ „ 50 zł. m. k.	61.—	63. –
Waldsteina po 20 zł. m. k.	25.50	26. –
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	30 —	30.25

Weksle (na 3 miesiące)

	płacą	żądają
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117 80	116.05
Paryż za 100 fr.	46.25	46.30

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.53.—	5.55.—
„ pełnej wagi	5.53.—	5.55.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.31. –	9.31.50
Rossyjski imperyał	9.55.—	9 56.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 25 lutego 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	63	35
„ „ „ w srebrze	64	25
Renta w złocie	75	75
Losy pożyczki z roku 1860	115	40
Akcye banku austro-węgierskiego	793	—
„ „ kredytowego	229	40
Londyn	116	65
Srebro	—	—
Napoleondor	9	29½
Dukat cesarski men.	5	49—
100 marek niemieckich	57	30

Dziennik Urzędowy.

(1336 2—3) **Edykt.**

L. 9281. C. k sąd powiatowy w Żółkwi niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Jan i Marya z Puszczyńskich małżonkowie Zylscy wnieśli pod dniem 5 grudnia 1878 do l. 9281 pozew przeciw z miejsca pobytu niewiadomym, Annie Malinowskiej, zamężnej Legade i ewentualnie tejże spadkobiercom o wykreślenie ze stanu biernego prawa zastawu dla sumy posagowej 3000 zł. pols. pod. poz. I Libr. Pact. I pag. 127 rub. on. na realności pod l. 69²/₅ w Żółwi zabezpieczonej, na który termin na dzień 27 lutego 1879 o 9 godzinie rano wyznaczono i że dla tychże pozwanych kuratorem ad actum p. adw. dr. Sipinera z Żółkwi ustanowiono, wzywa się przeto Annę Małinowską zam. Legade a ewentualnie tejże spadkobierców, by na powyższy termin osobiście stanęła, lub też ustanowionemu kuratorowi środki prawne podała, lub też innego zastępcę prawnego sobie wybrała i sądowi o tem doniosła gdyż w przeciwnym razie samy sobie wynikłe z tąd skutki przypisać będzie musiała.

Żołklew dnia 20 grudnia 1878.

(1333 2—3) **Edykt.**

L. 9279. Ck. Sąd powiatowy w Zołkwi niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Jan i Marya z Puszczyńskich małż. Żylscy wnieśli pod dniem 5 grudnia 1878 do l. 9279 pozew przeciw z osoby i miejsca pobytu niewiadomemu Joakimowi Rożyckiemu i tegoż niewiadomym spadkobiercom o wykreślenie ze stauu biernego pod poz. 3 libr. pact. 1 pag. 127 subr. on. realności mieskiej C. N. 69 ²/₅ w Zółkwi prawa najmu, na który to pozew termin na dzień 27 lutego 1879 o 9 godzinie wyznaczono i źe dla powyższego pozwanego kuratorem ad actum p. Dra. Lipinera z Zołkwi ustanowiono, z którym to rozpraw przeprowadzoną będzie.

Wzywa się przeto pozwanego by na powyższy termin osobiście stanął, lub też ustanowionemu kuratorowi środki prawne do obrony podał, lub innego zastępcę prawnego sobie wybrał i sądowi o tem doniósł gdyż w przeciwnym razie sam sobie wynikłe skutki przepisać będzie musiał.

Zółkiew dnia 20 grudnia 1878.

(1334 2—3) **Edykt.**

L. 9280 Ck. Sąd powiatowy w Zółkwi niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Jan i Marya z Puszczyńskich małżonkowie Żylscy wnieśli pod dnim 5 grudnia 1878 do l. 9281 pozew przeciw z osoby i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom po. śp. Leonie Juzykiewiczu i tychże niewiadomym spadkobiercom o wykreślenie ze stanu biernego prawa zastawu dla sumy 100 złr. w. w. pod poz. 6 libr. Dom 4 pag. 174 et. 175 rub. on. na realności pod l. 69 ¹/₅ w Zółkwi zabezpieczonej na który to pozew termin do rozprawy na dzień 27 lutego 1879 o 9 godzinie rano wyznaczono i że dla tychże pozwanych kuratorem ad actum p. Dra. Lipinera z Zółkwi ustanowiono, z którym to rozprawa wedle ustawy sądowej dla galicyi obowiązującej przeprowadzoną będzie.

Wzywa się przeto tychże pozwanych, by na powyższy termin osobiście stanęli lub też ustanowionemu kuratorowi środki prawne do obrony podali, lub też innego zastępcę prawnego sobie wybrali i sądowi o tem donieśli, gdyż w przeciwnym razie pozwani sami sobie wynikłe z tąd skutki przypisać będą musieli.

Zołkiew 20 grudnia 1878.

(1382) **Obwieszczenie.**

L. 893. Ck. komisya hipoteczna zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Luteza dnia 1 marca 1879 rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się z. łosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Strzyżów dnia 21 lutego 1879.

(1381 1—3) **Edykt.**

L. 12198. Ck. Sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 868 złr. z pn, Mendlowi Schacht od Jakóba Breitmeyera należącej się przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 10 marca 17 kwietnia i 23 maja 1879 każdokrotnie o godzinie 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika pod l. 73 w Dornfeldzie położonej ciało tabularne stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szaunkowa 3940 złr.

Zakład wynosi 394 złr.

W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania, a gdyby takowej nie uzyskano ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 23 maja 1879 o godzinie 3 po południu.

Dla wierzycieli ktorymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 23 października 1878 uzyskali, ustanawia się p. Mikołaja Machowskiego z Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg tabularzy i protokół oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 20 stycznia 1879.

(1348 1—3) **Edykt.**

L. 14675 W Złoczowskim c. k. sądzie powiatowym miejsko delegowanym odbędzie się w sprawie Maryi Procyk przeciw Iwanowi Halijowi 150 złr. z przynależytościami egzekucyjny przetarg gruntu „na horach“ do gospodarstwa pod l. 18 w Baluczynie należącego ciała tabularnego niestanowiącego, w trzech terminach a to dnia 14 marca i 21 kwietnia 1879 tylko lub za cenę szacunkową 300 zł. z ś 23 maja 1879 i poniżej tejże każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum 30 zł.

Akt opisania i oszacowania jako też warunki licytacyjne można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Gdyby wierzyciele niechcieli przyjąć przed przewidzianem wypowiedzeniem wierzytelności kupiciel jest winien długi te o ile cena kupna takowe pokrywa przyjąć.

Złoczów dnia 13 stycznia 1879.

(1380 1—3) **Edykt.**

L. 7970. Ck. Sąd powiatowy w Radomyślu podaje do wiadomości, że Aron Pistrong i Jakób Pistrong wnieśli pozew przeciwko Leibie Pistrongowi, Chasblowi Pistrongowi. Esterze Stubowej Frimcie Pistrongowej Berlowi Abrahamowi i Esterze Abrahamowej o uznanie własności pod l. k. 144 w Radomyślu w skutek czego termin ustnej rozprawy na dzień 17 marca 1879 r. o godzinie 10 z rana wyznaczonym został.

Gdy miejsce pobytu Leiba Pistronga wiadomem nie jest przeto ustanowiono dla niego kuratora w osobie adwokata Dr. Brzeskiego wzywając go aby zamianowanemu w tej sprawie kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub sam do sądu się zgłosił, w przeciwnym bowiem razie rozprawa z kuratorem przeprowadzoną i według przepisów ustawy załatwioną będzie.

C. k Sąd powiatowy.

Radomyśl dnia 12 stycznia 1879.

(1253 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5428. C. k. sąd powiatowy w Chodorowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 356 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. konsk. 5 i 13 sbrep. w Hrusiatyczach położonej, dłużnika Senia Wysoczańskiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I. 20 marca
II. 17 kwietnia 1789
III. 14 maja

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 800 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności, przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Chodorów d. 2 września. 1878.

(1206 1—3) **Obwieszczenie.**

L 9068. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 187 zł. 51 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l kons. 73 subrep. w Trościańcu położonej, dłużnika Klemensa Hnatków własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I. 20 marca
II 24 kwietnia 1879
III. 15 maja

każdym razem o godzinie 11 przedpołudniem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 450 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności, przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina d. 18 stycznia 1879.

(1364 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5427. C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 346 zł. 96 ct. większej sumy 400 zł. 96 ct. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 49 subrep w Hrusiatyczach położonej dłużnika Fedia Basarab własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzywiliowanego Zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I 20 marca
II 17 kwietnia 1879
III 14 maja

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 700 złr. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realnosci przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Chodorów dnia 27 września 1878.

(1349 2—3) L. 9497.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że celem ściągnięcia sumy 100 zł z pn. od Wasyla Szuplaty na rzecz Pietra Achta odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym:

dnia 6 marca
dnia 16 kwietnia 1879
i dnia 13 maja

przymusowa sprzedaż w drodze licytacyi realności pod l. 54 w Podhorodyszczu.

Cena szacunkowa 153 zł. wadyum 15 zł. 30 ct.

Resztę warunków licytacyi można w sądzie przeglądnąć.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka 20 grudnia 1878.

(1329 1—3) **Edykt.**

L. 4979. C. k. Sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że na rzecz Saary Rozenmann celem zaspokojenia sumy 170 złr. w. a. z przyn. odbędzie się w tutejszym sądzie i w dniach 24go marca 21 go kwietnia 12 maja 1879 każdym razem o godzinie 9 zrana licytacya realności nietabulowanej pod l. k. 91 w Nastasowie nieobjętej masy spadkowej Jurka Kurycy własnej, na pierwszych dwu terminach tylko za cenę wywołania lub wyższą na trzecim za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania wynosi 880 złr. w. a.

Wadyum 88 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyi jako też protokoły zastawniczego opisania i oszacowania przejrzane być mogą w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Mikulińce dnia 26 listopada 1878.

(1290 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 773. Przy c. k. sądzie powiatowym w Liszkach opróżnioną jest posada sędziego powiatowego w VIII randze.

Ubiegający się o tę lub podobną przy innym sądzie powiatowzm opróżnić się mogącą posadę, mają w przeciągu dni 14 wnieść swe podania w drodze przepisanej do Prezydyum c. k. sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum c, k. sądu krajowego.

Kraków dnia 21 lutego 1879.

(1318 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6428. W sprawie Abrahama Stok przeciw Fedkowi Nossyk, pto. 21 zł. odbędzie się w dniach 26 marca, 25 kwietnia, 28 maja 1879, o godzinie 10 rano, w sądzie tutejszym publiczna licytacya realności pod l. 25 w Rohatynie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena wywołania 150 zł. wadyum 15 zł.

Odnośne akta i warunki licytacyi przejrzeć wolno w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rohatyn 28 grudnia 1878.

(1310 2—3) L. 2651.

Obwieszczenie.

W celu zabezpieczenia wykonania budowli konserwacyjnych w latach 1879 1880 i 1881 na gościńcach państwowych w Sanockim okręgu budowniczym, odbędzie się w dniu 13 marca 1879 r. o godzinie 12tej w południe w c. k. starostwie w Sanoku licytacya na podstawie pisemnych ofert.

Suma fiskalna budowli w roku 1879 wykonać się mających wynosi, a mianowicie:

A. na trakcie podtarzańskim.

w sekcyi drogowej sanockiej 1275 zł. 28 c.
„ „ „ rymanowskiej 966 zł. 36 c.
razem 2241 zł. 64 c.

B. na trakcie przemyskim

w sekcyi drogow. domaradzkiej 590 zł. 11 c.
„ „ „ rymanowskiej 177 zł. 84 c.
razem 767 zł. 95 c

ogólną kwotę: 3009 zł. 59 ct. w. a.

Plany, kosztorys sumaryczny, wykaz cen jednostkowych, jak niemniej ogólne i szczegółowe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące przejrzane być mogą w wymienionem ck. starostwie, gdzie także oferty, zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum wynoszącej 5% od sumy fiskalnej z wyrażeniem cen nie tylko cyframi ale także i literami, przed oznaczonym terminem w dniu licytacyi najpóźniej do godziny 12ej w południe wnoszone być mają. Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie nie będą nwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 15 lutego 1879.

(1275 2—3) **Edykt.**

L. 2977. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że celem zaspokojenia należytości Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Krakowie w kwocie 500 złr. z pn. odbędzie się egzekucyjna licytacya realności pod l. k. 44 a. w Woli Buchowskiej dłużników Aleksandra Włoch i Anny Blok własnej w trzech terminach a to dnia 3go kwietnia 1 maja i 5 czerwca 1879 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania wynosi 1200 złr. a wadyum 120 zł.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytajnych można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 30 listopada 1878.

(1307 2—3) **Edykt.** L. 4805.

Dnia 5 marca 2 kwietnia i 16 kwietnia 1879 r. każdym razem o godzinie 11 przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie publiczna licytacya realności nietabularnej Józefa i Maryanny Zaleśnych pod 242 w Borzęcinie położonej na rzecz Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie pto 460 z pn.

Cena wywołania 1800 zł.

Zakład 180 zł.

Na 3 terminie realność ta niżej ceny szacunkowej sprzedana będzie.

Szczegółowe warunki i akt opisania przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Radłów dnia 30 września 1878.

(1354 2—3) **Edykt.**

L. 6741. C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 43 złr. 39 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. 16 w Młynówce położonej dłużnika Petra Fiałkowskiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I 18 marca
II 15 kwietnia 1879
III 12 maja

każdym razem o godzinie 11 przedpołudniem z tem przedsięwziętą zostanie że na pierwszych dwóch terminach realności ta tylko za cenę wywołania 200 zł. w. a. lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Mielnica 23 grudnia 1878.

(1350 2—3) **Edykt.**

L. 9120. C. k. Sąd powiatowy Bóbrce ogłasza że na rzecz Mojżesza Jagieta celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 1074 zł. w. a. z pn. od dłużnika Ołeksy Mech należącej mu się realności pod l. k. 102, 168 104 i 117 w Podhorodyszczu położona rzeczonego dłużnika własna ciała tabularnego nie stanowiąca na trzech terminach a to dnia 7 marca 17 kwietnia 1879 i 16 maja 1879 każdym razem o godzinie 10 rano w drodze licytacyi najwięcej ofiarującemu za cenę pzacunkową kwoty 2200 złr. co do realności l. 102 i 168 a kwoty 5265 zł. co do realności l. 105 i 117 sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w dotyczących aktach registratury tusądowej.

C. k. sąd powiatowy

Bóbrka 10 grudnia 1878.

(1256 2—3) **Edykt.**

L. 579. C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że w tymże odbędzie się dnia 3 kwietnia 6 maja 1879 i 5 czerwca 1879 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności w Htudnie pod l. k. 16 str. 84 now. położonej ciała tabularnego nie stanowiącej Stanisława Kałamuckiego własnej.

Cena wywołania 52 złr. w. a. wadyum 5 zł. 20 ct. w. a.

Protokół zastawnego opisania i oceniania tej realności tudzież resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Dnia 30 stycznia 1879.

(1312) **Erkenntniß.**

Der Schwurgerichtshof des k. k. Landesgerichtes Wien hat, nachdem Leopold Thür, Herausgeber der Zeitschrift „Oesterreichische s Volksblatt", mit Urtheil vom 8ten Februar 1879, Zl. 46292, des Vergehens der Aufwiegelung nach § 300 St. G., begangen durch die in der Nummer des „Oesterreichischen Volksblatt" vom 30 October 1878 erschienenen Art. mit den Uiberschriften: 1 „Offenes Schreiben an Herrn Eduard Grafen Lamezan-Salins, k. k. Staatsanwalt in Wien", 2 „Ministerjagd", 3 „Zum Meldungswesen", 4 „Der Arrest vor dem Tode" schuldig erkannt wurde— nachdem ferner erkannt wurde, daß die in derselben Nummer des „Oesterreichischen Volksblatt" enthaltenen Art. mit den Uiberschriften: 1 „Das Versehen" 2 „Ein Lehrer aus Bosnien" den Thatbestand des § 300 St. G. begründen — in Gemäßheit der §§ 36 Preßgesetz und 492 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung der in der Nummer des „Oesterreichischen Volksblatt" vom 30 October 1878 enthaltenen vorbezeichneten sechs Art. ausgesprochen.

Vom k. k. Landesgerichte für Strafsachen Wien, am 15 Februar 1879.

(1286) **Erkenntniß.**

Das k. k. Kreisgericht in Kuttenberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse v. 12 Februar 1879 Zl. 1071 Stf., Weiterverbreitung der Zeitschrift „Kolinske Noviny" Nr. 11 vom 9 Februar 1879 wegen des Leitart. mit der Uiberschrift „Na pude—ustavy!" nach Art. II des Ges. vom 17 Dezember 1862 und § 65 a. b. St. G. verboten.

(1 287) **Erkenntniß.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 7 und 8 Februar 1879, Zl. 3157 und 3390 die Weiterbreitung der Zeitschrift „Socialpolitische Rundschau" Nr. 2 vom 1ten Februar 1879 wegen des Art. „Zur Beherzigung!" und „Erfolge des Communismus" nach § 305 St. G., ferner wegen des Art. „Zur Situation" von Nr. 1 des „Arbeiterfreund" bis „Briefgeheimnisses" nach § 300 St. G., dann der Zeitschrift „Politik" (Morgenausgabe) Nr. 36 vom 5ten Februar 1879 wegen des Art. „Es wird schon besser werden!" nach §. 65 a St. G. verboten

(1270 3—3) **Edykt.**

L. 12608. W dniach 27 lutego, 27 marca i 1 maja 1879 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 4 w Burzycach starych położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Dmytrowi Czuchrajowi i Maryi Szewczykowej pto. 300 zł. a. w. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 1600 złr.

Wadyum 160 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. miej. del. Sąd powiatowy.

Sambor 27 grudnia 1878.

(1269 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 241. C. k. sąd pow. miej. deleg. w Rzeszowie ogłasza niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej Marcina Kaczorowskiego, przeciw Józefowi Chochli celem zaspokojenia kwoty 57 złr. w. a. odbędzie się w dniach 1 kwietnia, 5 maja i 9 czerwca 1879 publiczna licytacya połowy realności pod l. 67 w Staromieściu położonej wedle wykazu hipotecznego 367 B. Józefa Chochli własnej.

Cena wywowołania 150 zł. w. a.

Wadyum 15 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i ekstrakt tabularny przejrzeć można w registraturze.

Rzeszów 13 lutego 1879.

(1259 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

W moc uchwały sądu krajowego w Krakowie z 24 stycznia 1879 l. 30610 odbędzie się pod l. 38 Dz. VIII. w Krakowie przymusowa licytacya księgarni A. Otremby to jest książek polskich, niemieckich i innych, nut, obrazów, rycin, map, czytelni polskiej, niemieckiej i francuskiej i urządzeń sklepowych w dniach 3, 17 i 31 marca 1879 o godzinie 9 rano za gotówkę. Przedmioty na pierwszym i drugim terminie za i wyżej ceny szacunkowej niesprzedane; na trzecim niżej tejże sprzedawane będą.

Kraków 20 lutego 1879.

(1273 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6253. C. k. sąd powiatowy w Olesku publicznie oznajmia, że na żądanie Hersza Tenenbauma prawonabywcy Scheindli Achsen przeciw Wasylowi Leuków celem ściągnięcia resztującej sumy 24 zł. w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż pola ornego w Sokołówce pod l. par. 961 daw. 1020 now. położonego, obejmującego 1 morg ciała tabularnego nie stanowiące, za cenę szacunkową 55 zł. w. a. w terminach 4go marca, 18 marca i 1 kwietnia 1879 w sądzie w Olesku z tym dodatkiem, że gdyby pole to na pierwszych dwu terminach za cenę szacunkową sprzedane być nie mogło, na trzecim i niżej tej sprzedane zostanie.

Jako wadyum kupujący złoży 10 prc. ceny szacunkowej.

Reszta warunków mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Olesko dnia 10 listopada 1878.

(1279 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3734. W sądzie tutejszym odbędzie się 17. 31 marca i 21 kwietnia 1879 z racji egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. 167 w Krzeszowie, składającej się z 1000□° i części domu Jana Fiudra własnej, niehypotecznej, na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim niżej takowej.

Cena wywołania 110 złr.

Wadyum 11 złr.

Resztę warunków przeglądnąć można w tutejszej registraturze.

Slemień 20 listopada 1878.

(1278 3—3) **Edykt.**

L. 2975. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że celem zaspokojenia należytości gal. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 150 zł. z pn. odbędzie się egzekucyjna licytacya realności pod Nr. 52 w Rudce, dłużnika Sebastyana Szula własnej, w trzech terminach: a to dnia 27 marca, 24 kwietnia i 29 maja 1879 każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania wynosi 600 złr.

Wadyum 60 złr.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przjrzeć.

Sieniawa 30 listopada 1878.

(1301 3—3) **Edykt.**

L. 11449. Stanisławowski ck. sąd obwodowy w sprawie Maryi Czerwińskiej przeciw Tomaszowi i Anastazyi Ojak o 400 złr. w. a. rozpisuje niniejszem przymusową sprzedaż realności pod l. k. 87¼ w Stanisławowie położonej nie stanowiącej ciała tabularnego w trzech terminach dnia 3 marca, dnia 17 marca i dnia 1 kwietnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania wynosi 2637 złr. 73 ct. w. a. Wadyum 264 złr. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych w tusądowejregistraturze przejrzaną być może.

O tej licytacyi uwiadamiają stę także i ci wierzyciele którzyby w międzyczasie prawo zastawu uzyskali lub którymby uchwała licytacyjna przed terminem doręczoną być nie mogła do rąk ustanowionego dla nich kuratora Dra. [illegible] z substytucyą Dra. Seinfelda.

Stanisławów 4 grudnia 1878.

(1306 3—3) **Edykt.**

L. 4806. Dnia 5 marca 2 i 16 kwietnia 1879 każdym razem o godzinie 11 przed południem odbędzie się w tutejszym ck. sądzie publiczna licytacya realności nie tabularnej Józefa Ryncarza pod l. 118 w Woli Radłowskiej położonej na rzecz zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie pto. 180 zł. z pn.

Cena wywołania 750 złr.

Zakład 75 złr.

Na trzecim terminie realność ta także niżej ceny szacunkowej sprzedana będzie.

Szczegółowe warunki i akt opisania przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Radłów dnia 30 września 1878.

(1316 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4267. C. k. sąd powiatowy w Podbużu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 130 zł. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 15 subrep. 38 w Winnikach położonej, dłużnika Hrynia Kwiatkowskiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I. 25 lutego
II. 14 marca 1879
III. 28 marca

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 130 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Podbuż d. 23 stycznia 1879.

(1186 3—3) **Edykt.**

L. 13275. C. k. sąd powiatowy w Brzeżanych podaje do wiadomości, że w dniach 24 kwietnia 1879, 30 maja 1879 i 3 lipca 1879, odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności wraz z ogrodem pod l. 197 w Brzeżanach, na Miasteczku położonej, Konrada Korzeniowskiego własnej, na zaspokojenie wierzytelności Grzegorza i Tekli Korzeniowskiej w kwocie 100 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 242 zł. 67 ct. w. a. wadyum 24 zł. 27 ct.

Akt opisania i oszacowania, tudzież warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszym sądzie.

Brzeżany dnia 23 stycznia 1879.

(1258 3—3) **Edykt.** L. 421.

C. k. Sąd powiatowy w Staremmieście uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Chaję Gottbelf, Maryę Prorok i Gustawa Schmidta iż Antoni Blaim wniósł tu na dniu 26 stycznia 1879 do l. 421 422 i 423 podania o polecenie im wykazania, że prenotacye prawa zastawu dla sum 150 złr. m. k. z pn. 110 złr. 30 kr. a. m. k. z pn. i 60 złr. m. k. z pn. w stanie bieranym realności pod l. 1—13 w Leninie małej tom. III. pag. 217 i 218 poz. 221 pag. 215 216 i 217 poz. 220 pag. 214 i 215 poz. 219 na rzecz ich zaingrozsowane są usprawiedliwione lub że termin do usprawiedliwienia ich jest otwarte i że w skutek podań tych termin na 8 marca 1879 o godzinie 3 po południu do przesłuchania ich został wyznaczonym zaś do obrony praw ich dla Chaji Gotthelf i Gustawa Schmidt p. Karol de Betta sekretarz rady powiatowej w Staremmieście zaś dla Maryi Prorok p. Tobiasz Prorok drogomistrz w Staremmieście kuratorem ad actum ustanowionym został.

Wzywa się zatem wyż wymienionych aby lub innego zastępcę ustanowili i o tem sądowi donieśli lub ustanowionemu dla nich kuratorowi środki obrony wcześnie udzielili.

Staremiasto 27 stycznia 1879

(1172 3—3) **Edykt.**

L. 6952. C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu uwiadamia Kuźmę Hawryłów z życia i miejsca pobytu niewiadomego, że matka jego Marya Hawryłów zmarła 22 marca 1868 r. w Tustanowicach z pozostawieniem pisemnego kodycylu oraz całej realności pod lk. 102 w Tustanowicach i wzywa Kuźmę Hawryłów z ustawy powołanego do dziedziczenia spadku tego — aby do roku od daty niniejszej licząc zgłosił się do sądu i złożył deklaracyę do spadku, inaczej spuścizna ta pertraktowaną zostanie z zgłaszającemi się i z Romanem Iwańczuk kuratorem dlań ustanowionym.

Drohobycz dnia 30 marca 1878.

(1289 3—3) **Konkurs** L 3398.

na posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Krechowicach za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocle 200 zł. z rocznemi poborami płacy 150 zł. ryczałtu kancelaryjnego 40 zł dodatku na czynsz najmu 60 zł. ryczałtu pakunkowego 60 zł. nareszcie wolne używanie lokalu kancelaryjnego na dworcu kolejowym.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 19 lutego 1879.

(1261 3—3) **Edykt.**

L. 14328. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy uwiadamia wszystkich wierzycieli masy konkursowej M. N. Margotina że w skutek wyboru przy termiue 26go września 1878 Kalman Jonas zawiadowcą masy, a Mendel Boral zastępcą tegoż zamianowany został.

Stanisławów 23 listopada 1878.

(1337 2—3) **Edykt.**

L. 7491. C k. sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że celem ściągnięcia wierzytelności Jakóba Hupperta w kwocie 110 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż przez licytacyę realności dłużnika Jana Hareżlaka własnej, w Międzybrodziu żywieckim pod Nr. 101 położonej, i wykazem hipotecznym 187 objętej w dniu 1 marca, 31 marca i 28 kwietnia 1879, każdym razem o godzinie 10tej rano w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania 905 zł. w. a.

Wadyum 90 zł. 50 ct. w. a.

Bliższe warunki i protokół oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Żywiec dnia 21 października 1878.

(1284 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8284. W celu zabezpieczenia wykonania budowy regulacyjnej, na rzece Wisłoce, powyżej mostu rządowego Nr. 57 w Łabuziu, odbędzie się dnia 17 marca 1879 w c. k. Starostwie Tarnowskiem, publiczna licytacya za pomocą ofert

Cena fiskalna wynosi 7541 zł. 8 ct.

Dotyczące warunki budowy przeglądać można w rzeczonym c. k. Stasostwie, dokąd także oferty zaopatrzone w 5 proc. wadyum wniesione być mają w powyższym terminie najdalej do 12 godziny w południe.

Oferty spóźnione lub nieułożone podług przepisu nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 17 lutego 1879.

(1283 3—3) **Edykt.**

L. 3514. C. k. sąd powiatowy miej. deleg. dla miasta Lwowa i tegoz przedmieść zawiadamia Amalię Diener, że tus. uchwałą z dnia 28 listopada 1878 l. 49637 egzekucyjne prawo zastawu na sumie 450 zł. w c. k. urzędzie podatkowym jako depozytowym we Lwowie do art. 1247/66 na rzecz spadkobierców po Maryi Annie Cruss a mianowicie Teresy Załęskiej, Henryki Richter i Amalii Diener przechowanej. na rzecz Ferdynanra Stummpfoll dozwolone zostało.

Ponieważ miejsce pobytu i zamieszkania Amalii Diener nie jest sądowi wiadomem przeto ustanawia się takowej adwokata krajowego dr. Majewskiego na jej koszt i niebezpieczeństwo, kuratorem i temuż powołanemu uchwała się doręcza.

Lwów dnia 31 stycznia 1879.

(1271 3—3) **Edykt.** L. 12607

Dnia 27 lutego 27 marca i 1 maja 1879 o gśdzinie 10tej rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 2 w Burczycach starych położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Fryderykowi Stadelmajerowi i Dmytrowi Bilukowi pto. 300 złr. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 2200 złr.

Wadyum 220 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Ck. miej. del. Sąd powiatowy

Sambor dnia 14 grudnia 1878.

(1246 3—3) L. 1314

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia kilku posad Sekretarzy powiatowych w randze dziesiątej klasy z systemizowanemi dla tejże poborami rozpisuje się niniejszym konkurs do końca marca r. b.

Posady te, jeżeliby niebyły rozdane urzędnikowi w czynnej służbie zostającemu w drodze awansu lub urzędnikowi kwieskowanemu, nadane zostaną w myśl ustawy z d. 19 kwietnia 1872 L. 6 dz. us'awy p. kwalifikowanemu podoficerowi.

Ubiegający się o jedną z tych posad wini wnieść podania swoje w powyższym terminie konkursowym do c. k. Prezydyum Namiestnictwa a to kompetenci zostający w służbie rządowej w przepisanej drodze służbowej, inni zaś przez dotyczące Starostwo.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa

We Lwowie dnia 18 lutego 1879.

(1248 3—3) **Ogłoszenie**

L. 207. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie w żółkiewskim okręgu szkolnym.

1. W powiecie rawskim.

a.) Przy szkołach etatowych jednoklasowych z roczną płacą 300 zł i wolnem pomieszkaniem. 1.) W Bełzcu, 2.) Dziewięcierzu, 3.) Smolinie, 4.) Wasylowie.

b.) Przy szkołach filialnych z roczną płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem. 1.) W Brukenthalu, 2.) Horodzowie, 3.) Hrebennem, 4.) Korczowie, 5.) Machnowie, 6.) Poddubcach, 7.) Stajach. 8.) Szczepiatynie, 9.) Tarnoszynie.

c.) Przy szkołach 2 klasowych posady młodszych nauczycieli z roczną płacą po 450 zł. 1.) W Potyliczu, 2.) Uhnowie.

Z roczną płacą po 270 zł.

1.) W Magierowie, 2.) Niemirowie.

II. W powiecie żółkiewskim.

a.) Przy szkołach etatowych z roczną płacą 400 zł. i wolnem pomieszkaniem w Batiatyczach

b.) Z roczną płacą po 300 zł. i wolnem pomieszkaniem. 2.) W Bojańcu, 3.) Butynach, 4.) Derewni, 5.) Dobrosinie, 6.) Dworcach, 7.) Macoszynie, 8.) Mierzwicy, 9.) Skwarzawie nowej, 10. Turynce, 11.) Winnikach, 12.) Zameczku.

c.) Przy szkołach filialnych z roczną płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem. 1.) W Artasowie, 2.) Doroszowie wielkim, 3.) Hrebeńcach, 4.) Kulawie. 5.) Nahorcach, 6.) Nowem-siole, 7.) Pieczychwostach, 8.) Przedrzymichach, 9.) Przystani, 10.) Skwarzawie starej, 11.) Soposzynie, 12.) Wiązowie, 13.) Wiesenbergu, 14.) Ż-łdcu, 15.) Żółtańcach.

d.) Przy szkołach 2 klasowych posady nauczycieli młodszych z roczną płacą 270 zł. 1.) W Kulikowie, 2.) Mostach wielkich, 3.) Żółtańcach z roczną płacą 210 zł. w. a.

Kandydaci i kandydatki ubiegający się o te posady mają wnieść swoje podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta przed upływem 15 kwietnia b. r. do Rady szkolnej okręgowej zółkiewskiej za pośrednictwem swych przełożonych i tych Rad szkolnych okręgowych pod których zostaną zwierzchnictwem.

Z Rady szkolnej okręgowej.

W Żółkwi dnia 13 lutego 1879.

(1252 3—3) **Edykt.**

L. 5132. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 198 i 199 ordynacyi konkursowej zezwolił na otwarcie konkursu na majątek protokołowanej firmy Zorn & Schenirer handel towarów bławatnych w Krakowie tudzież na majątek osobiście odpowiedzialnych spólników tej firmy p Samuela Zorna i p. Rernharda Schenirera a mianowicie na majątek ruchomy gdziekol wiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle o ile takowy położonem jost w tych krajach w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. radcę Sądu krajowego Kokowskiego a tymczasowym zarządcą masy p. adw. Wilkosza w Krakowie z substytucyą p. adw Lissowskiego w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się niniejszym aby na terminie dnia 17 marca 1879 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczatowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował do dnia 26 maja 1879 w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili a na terminie na dzień 3 czerwca 1879 o godz. 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom którzy pretensye swoje zgłoszą a na owym terminie będą obecni przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy jego zastępcy i wydziału wierzycieli którzy do tąd obowiązki te sprawili powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują wini są przy zgloszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będę w urzędowej „Gazecie Lwowskiej."

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków dnia 16 lutego 1879.

(1224 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 360. C k. Sąd powiatowy w Dobczycach podaje do wiadomości, iż celem zapłacenia Szymonowi Sternowi sumy 20 złr. z większej 200 zł. z procentem po 4 zł miesięcznie od 1 stycznia 1877 już przyznanych kosztów 5 zł. 56 ct. 7 zł. 84 ct. 3 zł. 36 ct. 3 zł. 66 ct. 5 zł. 88 ct. i kosztów tego podania w kwocie 6 zł. 34 ct. odbędzie się w tut sądzie w dniu 17 marca i w dniu 17 kwietnia 1879 każdym razem o godzinie 10 z rana publiczna sprzedaż gospodarstwa pod l. 44 (46) w Zręczycach położonego Jana Boruty własnej.

Cena wywołania wynosi 380 zł.

Wadyum 38 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy

Dobczyce 26 stycznia 1879.

(1241 3—3) **Edykt.**

L. 4912. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że p. Felicya Kwiatkowska przeciw p. Ksawerze Tyszkiewiczowej i innym o płynność sumy 6000 zł. na cenie kupna realności pod l. 553 4/4 we Lwowie na 10 miejscu kolokowanej pod dniem 25 listopada 1879 l. 59138 pozew wniosła o pomoc sądową prosiła, w skutek czego uchwałą z dnia 30 listopada 1878 L. 59138 termin 30 dniowy do wniesienia pisemnej obrony wyznaczony sostał.

Ponieważ miejące pobytu pozwanej p. Ksawery Tyszkiewiczowej a wrazie jej śmierci jej spadkobierców jest nieznane a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania tejże i na jej koszt i szkodę tutejszego adwokata Dra. Stromengera z substytucyą Dra. Tilla kuratorem ustanowił z którym nininiejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwaną Ksawerę Tyszkiewiczową, względnie jej spadkobierców aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 8 lutego 1879.

(1276 3—3) **Edykt.**

L. 2972. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że celem zaspokojenia należytości Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 150 złr. z pn. odbędzie się egzekucyjna licytacya realności pod l. 86 w Piskorowicach dłużnika Oleszka Teinas własnej w trzech terminach a to dnia 27 marca 24 kwietnia i 29 maja 1879 każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania wynosi 800 zł.

Wadyum 80 zł.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków lirytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 30 listopada 1878.

(1200 3—3) **Edykt.**

L. 2069. C, k. sąd powiatowy m. del. S. I we Lwowie, uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Karola Chodorowicza, że na prośbę galicyjskiej kasy oszczędności pod dniem 15 stycznia 1879 dl. 2069 wniesionej, nakaz zapłaty do dni 45 sumy 283 zł. 84 ct. z pn. przeciw Maryannie czyli Maryi Rozalii 2 im. Hartl, przeciw niemu i przeciw Edwardowi Chodorowiczowi, Antoniemu Chodorowiczowi, Józefie z Chodorowiczów Legieżyńskiej i Emilii z Chodorowiczów Kunasiewiczowej czyli Kanasiewiczowej na dniu dzisiejszym wydanym i że dla niego kurator w osobie adwokata dr. Dzidowskiego z substytucyą adwokata dr. Rogalskiego ustanowionym został.

Lwów dnia 7 lutego 1878.

(1297 3—3) **Edykt.**

L. 770. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza, że na całym majątku ruchomym do Izaka Wattenberga dzierżawcy w dobrach Podłuże należącym, tudzież na majątku tegoż nieruchomym, położonym w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 obowiązuje postępowanie konkursowe wprowadzonem zostało, że kierującym komisarzem c. k. Adjunkt sądowy Rybczyński, zaś administratorem tymczasowym pan adwokat dr. Bardach w Stanisławowie mianowanym został.

Rzeczą jest wierzycieli konkursowych swe wierzytelności chociażby co do takowych spór gdziekolwiek był w toku do dni 60 od tego ogłoszenia, w tutejszym sądzie dla uniknienia skutków z zaniedbania lub spóźnienia zgłoszeń wynikających zgłosić, i na terminie dnia 17 kwietnia 1879 o 9 rano płynność takowych i klasę wykazać. który to ostatni termin jako ugodowy się określa. Na tym terminie wolno będzie zgromadzonym wierzycielom do zarządu i wydziału inne osoby zaufania powołać.

Celem zatwierdzenia mianowanego przez sąd administratora lub wyboru innego tegoż zastępcy i członków wydziału ustanawia się termin na 20 lutego 1879 o godz. 9 rano.

Wierzycieli po za obrembem tutejszego sądu zamieszkałych, wzywa się, by pełnomocników do odbierania uchwał sądowych tu zamieszkałych sądowi wskazali, inaczej dla nich kurator ustanowionym być by musiał.

Dalsze ogłoszenia umieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazeta Lwowska."

Stanisławów 31go stycznia 1879.

(1303 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8990. W c. k. sądzie powiatowym w Białej, odbędzie się w dniu 20 marca 1879 i w dniu 24 kwietnia 1879 o godzinie 10 przed południem, celem zaspokojenia wierzytelności gminy ewangielickiej w Białej, w ilości 800 zł. przymusowa sprzedaż realności pod l. 263 w Białej, w powiecie Bialskim położonej, wedle ks. gł. gminy katast. Biała Tom II. pag. 375 n. 10 haer. do Alojzego Majeranowskiego należącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1021 zł. 54 ct. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną będzie. Wadyum wynosi 103 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli, oraz tych, którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nieotrzymali, ustanowiony adwokat tutejszy dr. Eisenber.

Biała 30 grudnia 1878.

(1272 3—3) **Edykt.**

L. 4454. C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie podaje do niniejszem do wiadomości, iż na dniu 15 kwietnia 1824 zmarł Bazyli Czajkowski w Oryszkowcach bez pozostawienia ortatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ z dzieci po ś. p. Bazylim Czajkowskim pozostałych a do jego spadku prawnie konkurujących Teresa, Grzegorz i Marya Czajkowscy ani z życia ani z miejsca pobytu nie są znajomi przeto wzywa się jednocześnie tychże samych lub ich spadkobierców za pomocą edyktu niniejszego żeby w przeciągu roku jednego licząc od dnia niżej wyrażonego zgłosili się do tutejszego sądu i wnieśli oświadczenie swe do przyjęcia tego spadku w przeciwnym bowiem razie spadkowa rozprawa przeprowadzoną byłaby ze zgłaszającemi się dziedzicami i kuratorem w osobie Stacha Kuzyszyn dla nich ustanowionym.

Chodorów 31 grudnia 1878.

(1277 3—3) **Edykt.**

L. 2976. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że celem zaspokojenia należytości Galicyjskiego Zakładu kredytowego Ziemskiego w Krakowie w kwocie 400 złr. z pn. odbędzie się egzekucyjna licytacya realności pod l. 387 w Cieplicach dłużnika p. Franciszka Skrzyszowskiego własnej w trzech terminach a to dnia 3 kwietnia 1 maja i 5 czerwca 1879 każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania wynosi 666 zł. a wadyum 66 zł.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 30 listopada 1878.

(1302 3—3) **Edykt.**

L. 9659. C. k. sąd powiatowy deleg. miej. w Tarnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 250 złr. odbędzie się na rzecz gal. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 4 marca, 3 kwietnia i 23 kwietnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużników Jana i Wawrzeńca Małżonki własnej pod l. 47 w Woli Rzędzińskiej powiecie Tarnowskim położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi suma 500 zł. wadyum 50 złr.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tut. sąd. registraturze.

Z c. k. sądu powiat. miej. deleg.

Tarnów dnia 30 listopada 1878.

(1296 3—3) **Edykt.**

L. 16466. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza, że w sprawie wekslowej Mendla Weidlera przeciw Kazrielowi Feil o zapłacenie 258 złr. w. a. z pn. w dniach 3 marca 1879, 27 marca 1879 i 17 kwietnia 1879 wykonaną zostanie publiczna sprzedaż egzekucyjna realności Nr. 77 1/4 w Stanisławowie położonej, pod warunkami następującymi:

Cenę wywołania stanowi kwota 1377 zł. 60 ct.

Wadyum 137 zł. 76 ct.

Sprzedaż nastąpi ryczałtem, a to w terminie pierwszym i drugim wyżej lub po cenie szacunkowej, zaś w trzecim także poniżej takowej.

Dla wierzycieli hipotecznych z życia i miejsca pobytu niewiadomych i dla tych, którymby uchwała niniejsza wcale nie, lub w czasie należytym doręczoną być nie mogła lub dla którychby wpisy tabularne po dniu 5 grudnia 1878 nastąpiły, ustanawia się kuratorem p. adw. Dra Tutaka z zastępstwem pana adw. Dr. Szydłowskiego.

Resztę warunków licytacyjnych, jako też akt oszacowania i ekstrakt tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze, zaś należytości podatków i inne należytości w tutejszym c. k. urzędzie podatkowym.

Stanisławów 15 stycznia 1879.

(1298 3—3) **Edykt.**

L. 11199. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy uznał uchwałą z dnia 23 listopada 1878 l. 11199 Antoniego Ludwika dw. im. Gurawskiego właściciela realności pod l. 93 4/4 w Stanisławowie położonej za marnotrawcę i ustanowił dla niego kuratorem Stefana Jakubowskiego.

Stanisławów dnia 23 listopada 1878.

(1291 3—3) **Edykt.**

L. 5770. C. k. sąd powiatowy w Delatynie wzywa z miejsca pobytu niewiadomego Fiszla Gernera, by w przeciągu roku od dnia niniejszego edyktu deklaracyę do spadku po Ruchli Neuman II voto Gerner, która z pozostawieniem kodycylu z dnia 3go czerwca 1875 na dniu 9 października 1875 w Delatynie zmarła, złożył, gdyż w razie przeciwnym rozprawa spadkowa ze zgłaszającymi się spadkobiercami i dla niego ustanowionym kuratorem Berlem Zimlichmanem przeprowadzoną zostanie.

Delatyn 15 września 1878.

(1294 3—3) **Edykt.**

L. 2521. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy uwiadamia nieobecnego Franciszka Sahajdakowskiego, że na prośbę Maryi Halberstam przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 złr. w. a. z pn. wydanym i ustanowionemu w osobie adw. dra Kwiatkowskiego z zastępstwem adw. dra Tutaka kuratorowi doręczonym został, któremu teże swą informacyę udzielić lub sądowi innego pełnomocnika wskazać ma.

Stanisławów 20 lutego 1879.

(1293 2—3) **E d y k t.**

L. 11666. Kołomyjski c. k. sąd obwodowy zamianował w miejsce Chaima Süsskinda, Samuela L. Hermanna zawiadowcą upadłości Isaaka Zeislera w Kołomyi.

Kołomyja dnia 31 grudnia 1878.

(1335 2—3) **E d y k t.**

L. 9278. C. k. Sąd powiatowy w Żułkwi niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Jan i Marya z Puszczyńskich małżonkowie Żylscy wnieśli pod dniem 5 grudnia 1878 l. 9278 pozew pszeciw z osoby i miejsca pobytu niewiadomym pupilom po ś. p. Tekli Binan i tychże ewentualnie spadkobiercom o wykreślenie ze stanu biernego prawa zastawu dla sumy 169 złr. w. w. pod poz. 5 Lib. Dom. 4 pag. 174 subr. on. na realności pod l. k. 69 dwie piąte w Żółkwi zabezpieczonej na który to pozew termin do rozprawy na dzień 27 lutego 1879 o 9 godzinie rano wyznaczono i że dla powyższych pozwanych kuratorem ad actum p. Dra. Lipinera z Żółkwi ustanowiono z którym to rozprawa przeprowadzoną będzie.

Wzywa się prz-to tych pozwanych, by na powyższy termin osobiście stanęli, lub też ustanowionemu kuratorowi środki prawne do obrony podali, lub też innego zastępcę prawnego sobie wybrali i sądowi o tem donieśli gdyż w przeciwnym razie pozwani samy sobie wynikłe ztąd skutki przypisać będą musieli.

Żółkiew dnia 5 grudnia 1878.

(1257 3—3) **E d y k t.**

L. 13028. Paweł Stępień lat 38 liczący wyrobnik z Łużnej, uznany został uchwałą c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu z dnia 30 listopada 1878 l. 5673 za chorego na umyśle.

Kuratorem dla tegoż ustanawia się Jana Stępnia z Łużnej.

C. k. sąd powiatowy.

Gorlice dnia 31 stycznia 1879.

(1233 1—3) **E d i k t.** Nr 4599.

Uiber das Gesuch des Gabriel Rohr v. 7 September 1877 Nr. 10395 ist mit Bescheid vom 15 September 1877 die Einverleibung des Eigenthumsrechtes zu dem, dem Jacob Markus zw. N. Łaban gehörigen Sechtels der Realität CN. 6 in Tartaków für den Bittsteller bewilligt werden.

Hievon wird der dem Aufenthalte nach unbekannte Jakob Markus zw. N. Łaban zu Händen des für denselben bestellten Curator Hr. Adv. Dr. Filipowski in Sokal und hiemit verständigt.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Sokal am 26 April 1878.

(1229 1—3) **Kundmachung.**

Zl. 1083. Vom k. k. Bezirksgerichte wird bekannt gemacht, es werde zur Hereinbringung der Forderung des Dawid Rath pto. 50 fl. ö. W. s. N. G. die executive Feilbiethung der der Paraska Czukor gehörigen bereits pfandweise beschriebenen Realität C. N. 23 in Luczy bewilligt, und diese Feilbiethung in drei Terminen und zwar am 21ten März, am 21 April und am 21 Mai jedesmal um 10 Uhr Vormittags vorgenommen, die Lizitationsbedingniße der Pfändungs- und Schätzungsact, können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

Peczeniżyn d. 31 März 1878.

(1315 1—3) **E d y k t.**

L. 7375. W dniach 21 kwietnia, 26 maja i 26 czerwca 1879 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie licytacya realności Jakoba i Anny Jankowskich własnej pod Nr. k. 44 w Busku położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 200 zł. w. a. z pn. na rzecz Süsskinda Rotha.

Cena wywołania 1000 zł. w a., wadyum 10 proc.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Busk d. 31 grudnia 1878.

(1309 1—4) **Obwieszczenie**

L 5179. Zaprowadzone rozporządzeniem wys. c. k. Ministerstwa Skarbu z dnia 29 grudnia 1876 (dz. ust. p. Nr. 5 ex. 1877) kolejowe listy przewozowe z wytłoczonym znaczkiem stemplowym, mogą być na mocy rozporządzenia wys. c. k. Ministerstwa handlu z 11 listopada 1878 l. 32240 jeszcze używane do 30 czerwca 1879 w ruchu lokalnym, położonego w tej połowie monarchii kompleksu kolei, każdego przedsiębiorstwa kolejowego.

Od dnia 1 lipca 1879 zaś mogą tylko te kolejowe listy przewozowe z wytłoczonymi znaczkami stemplowymi być używane, które rozporządzeniem z dnia 8 października 1878 (dz. p. p. N. 128) od dnia 1 stycznia 1879 zaprowadzone zostały, jeżeli strona w ogóle kolejowego listu przewozowego z wytłoczonym znaczkiem stemplowym użyć chce.

Od 1 lipca 1879 począwszy do końca sierpnia 1879 będą urzędowe magazyny stemplowe wymieniać bezpłatnie wyszłe z używania. a nie użyte blankiety listów przewozowych na nowe listy przewozowe.

To podaje się do powszechnej wiadomości na podstawie rozporządzeniem wys. c. k. Ministerstwa Skarbu z dnia 18 stycznia 1879 dz. p. p. Nr. 14 ex. 1879.

Z c. k. krajowej dyrekcyi Skarbu

Lwów dnia 7. lutego 1879.

Kundmachung.

Die mit der Verordnung des h. k. k. Finanz-Ministeriums vom 29 Dezember 1876 (R. G. B. Nr. 5 ex. 1877) in Verschleiß gesetzten Eisenbahn-Frachtbriefe mit eingedrucktem Stempelzeichen, können auf Grund der Verordnung des k. k. Handels-Ministeriums vom 11 November 1878 Zl. 32240 noch bis zum 30 Juni 1879 im Local-Verkehre des in der diesseitigen Reichshälfte gelegenen Bahn-Complexes jeder einzelnen Bahnunternehmung verwendet werden.

Vom 1 Juli 1879 an, können dagegen, falls sich überhaupt der Eisenbahn-Frachtbriefe mit eingedrucktem Stempelzeichen bedient werden will, nur mehr die mit der Verordnung vom 8 October 1878 (R. G. B. Nr. 128) vom 1 Jänner 1879 an in Verschleiß gesetzten neuen Eisenbahn-Frachtbriefe in Verwendung genommen werden.

Vom 1 Juli 1879 an bis Ende August 1879 werden die außer Gebrauch gesetzten, und bis 30 Juni 1879 unverwendet gebliebenen Frachtbrief-Blanquette der erwähnten Art. bei dem hiezu berufenen Verschleißämtern unentgeltlich gegen neue ausgewechselt.

Nach dem 31 August 1879 findet eine Umwechslung der älteren Blanquette nicht mehr Statt. Dieß wird im Grunde Verordnung des hohen k. k. Finanz-Ministeriums v. 18 Jänner 1879 R. G. B. Nr. 14 ex. 1879 zur allgemeinen Kenntniß gebracht

Von der k. k. Finanz-Landes-Direction.

Lemberg den 7 Februar 1879.

Wyprzedaż książek za bezcen.

Andersen. Malowanki, nowella, cena 75 ct., zniż. 30 c. — **Bałucki.** Młodzi i Starzy, powieść w 2 tomach zł. 5·40, zniż 2 — **Bałucki.** Album kandydatek do stanu małżeńskiego c. 80 zniż. 40. — **Bałucki.** Ostatnia stawka, nowella zł. 1·20, zniż. 50 c. — **Bolesławita.** Trzeci maj, dramat zł. 1·50, zniż. 40 c — **Bartoszewicz.** Pamiętnik Krzysztofa Zawiszy zł. 4·50, zniż. 2. — **Baudrillard.** Przewodnik ekonomii politycznej, zł. 3, zniż. 1·20. — **Buszczyński.** Ameryka i Europa, studyum hist. i finan. zł. 5, zniż. 1·40 — **Bełcikowski** Gustaw i Werter c. 40, zniż 20 c. — **Ciechoński.** Al'Hakim, powieść 2 t. cena 3·40, zniż. 1·40. — **Czacki Tad.** O polskich i litewskich prawach zł. 3, zniż. 1·50. — **Czemeryński.** O dobrach Rzeczypospolitej polskiej zł. 4, zniż. 1·40. — **Dzieduszycki.** Żywot arcybiskupa lwow. Sierakowskiego zł. 2, zniż. 70 c. — **Dykcyonarz** biblijny, 4 tomy zł 10, zniż. 3. — **Dobrowolski.** Panowanie Stanisł. Augusta z rycinami, c. 80, zniż. 25. — **Elementarz** Tow. ośw. ludowej (z rycinami i mapkami) c. 30, zniż, 10. — **El-y.** Żyd, dramat w 3 aktach zł. 1, zniż. 40 c. — **Flaubert.** Córa Hamilkara, powieść hist. zł. 2, zniż. 80 c. — **Grudziński.** Idealista, poemat fantastyczny c. 75, zniż. 25 c. — **Goczałkowski.** Wspomnienia lat ubiegłych, 2 tomy z rycinami zł. 5, zniż. 1·40 — **Gordon.** Przechadzki po Ameryce, zł. 1·80, zniż. 1. — **Heisig.** Przewodnik do rysunku cyrklowego i linijnego, zł. 2·40, zniż. 1. — **Hofman.** Nowoczesna chemia złr. 3·50, zniż. 1. — **Kosiński.** Obrazki dawne i tegoczesne, 3 tomy zł. 4·50, zniż. 1·50. — **Kraszewski.** Bezimienna, 2 tomy zł. 5.40, zniż. 3·20. — **Kliszewski.** Pod włoskiem niebem, powieść c. 80, zniż. 25. — **Karpiński Fr.** Dzieła, zł. 5·12, zniż. 2. — **Kochowski Wespazyan.** Pisma wierszem zł. 4·50, zniż. 2. — **Kasprzycki.** Geografia początkowa, c 80, zniż. 20. — **Laugel.** Głos, ucho i muzyka zł. 1·20, zniż 50 ct. — **Liebelt.** Pisma krytyczne, 2 tomy zł. 6·40, zniż 1·20. — **Legouvé.** Dwie królowe, dramat, tłom. A. Kłobukowskiego zł. 1, zniż. 30 c. — **Łoś W.** Wizerunki króla Stanisława Augusta, zł 1, zniż. 30 c. — **Łoś W.** Rok 1780, dramat c. 80, zniż. 20. — **Łepkowski.** Sztuka, jej dzieje i podręcznik (104 drzeworytów) zł. 4, zniż. 1·40. — **Müller.** Religia jako przedmiot umiejętności porówn. zł. 1·20, zniż. 40 c. — **Mochnacki.** Powstanie narodu polskiego r. 1831, 3 tomy zł. 11, zn. 2·50.—**Mizerski.** Choroby narz. oddychania i krążenia, według Leberta zł. 4·80, zniż. 2·40. — **Milewski.** Herbarz (dopełnienie Niesieckiego) zł. 4, zniż. 1·20. — **Müller.** Świat roślinny, 2 tomy (welin. z 400 drzeworytami) zł. 4, zniż. 1·20. — **Mohl.** Encyklopedya umiejętności politycznych, 2 t. zł. 9, zniż. 3·50.— **Niemcewicz.** Panowanie Zygmunta IIIgo, 3 tomy, zł. 4·20, zniż. 2. — **L. Chodźko.** Historya domu Ostrowskich, 2 t. zł. 10, zniż. 5. — **Ostrowskiego** Tomasza żywot, 2 t. zł. 10, zniż. 4. — **Ouida.** Nello i Patrasz, nowella angielska, c. 30, zniż. 10. — **Paprocki.** Herbarz rycerstwa polskiego, zł. 15, zniż. 6. — **Pol.** Obrazy z życia i natury, 2 t. z mapą i drzew. zł. 4, zniż. 1·20. — **Rastawiecki.** Słownik malarzy polskich, 3 t. ze stalorytami zł. 21, zniż. 8. — **Rovani.** Młodość Juliusza Cezara, powieść histor. zł. 3, zniż. 1. — **Relacye** nuncyuszów apostolskich o Polsce. zł. 11, zniż. 4 — **Szujski.** Literatura świata niechrześciańskiego zł. 3, zniż. 1·20. — **Szmitt.** Dzieje Polski XVIII w., 3 t. zł. 6, zniż. 2. — **Städeler.** Przewodnik do jakościowego chem. rozbioru, zł. 1, zniż. 50 c. — **Skarbek.** Olim. pow. hist. zł. 3, zniż. 1·20. — **Słowacki.** O potrzebie idei c. 40, zniż. 15 — **Stuart-Mill.** O rządzie reprezentacyjnym zł. 2·40, zniż. 60 ct. — **Simon J.** Rzecz o szkole zł. 2, zniż. 50 c. — **Sabowski.** Intrygant, powieść, zł. 1·50, zniż. 60 c. — **Taillandier.** Serbia w XIX wieku zł. 2·40, zniż. 80 c. — **Tatomir.** Geografia i statystyka dawnej Polski zł. 3, zniż. 80 c. — **Triplin.** Pamiętnik lekarza Polaka, 4 tomy zł. 6, zniż. 2. — **Wierzbicki.** Geometrya wykreślna, 2 tomy z atlasem zł. 4. zniż. 2. — **Wilczek X.** Pastoralna, 3 t. zł. 4·50, zniż. 1·80. — **Wundt.** O duszy ludzkiej i zwierzęcej zł. 9, zniż. 2. — **Zachariasiewicz.** Marek Poraj, pow. hist. zł. 2, zniż. 60 ct. — **Załuski** jen. Wspomnienia o pułku polskim gwardyi Napoleona, zł. 2·40, zniż. 90 c. — **Zarański.** Wykład elementarza i dzieje czytania, 2 tomy, 60 c., zniż. 20 c. — **Żuliński T.** Wiara i Wiedza c. 75, zniż. 25. — **Jordan.** Położnictwo, 2 tomy zł. 4, zniż. 3 zł.

Adres: ***K. Bartoszewicz w Krakowie, Rynek Nr. 18.***

Zamówienia za nadesłaniem pieniędzy lub pobraniem pocztowem.

(1029 3—6)

(1362) L. 120

Konkurs.

Celem obsadzenia posady kasyera przy Wydziale powiatowym w Nadwórnie z roczną pensyą 400 zł. a. w. za kaucya równającą się rocznej pensyi, rozpisuje się niniejszem konkurs z tem, że posada ta przez jeden rok jest prowizoryczną, a po roku dopiero może być stabilizowaną za osobną uchwałą Rady powiatowej.

Ubiegający się o tę posadę, wnieść ma swoje podanie udokumentowane do dnia 20, marca 1879 do Wydziału powiatowego w Nadwórnie i w nim wykazać swój wiek, dotychczasowe zatrudnienie, znajomość języków krajowych, szczególnie zaś dokładną znajomość rachunkowości i kasowości.

Z Wydziału Rady powiatowej

w Nadwórnie 15 lutego 1879

Ogłoszenie licytacyi.

(1282 2—3)

Oddział zastawniczy galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny)

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe do dnia 31go grudnia 1878 r. zastawy w dniach 5 i 6 marca 1879 r. w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Równocześnie wzywamy właścicieli kwitów przedawnionych, by się o podniesienie możliwych nadwyżek licytacyjnych zgłosić zechcieli, ponieważ takowe stosownie do § 26 Regulaminu oddziału zastawniczego po upływie trzech lat przepadają.

Lwów, dnia 21 lutego 1879.

Doniesienia prywatne.

Jana Hoffa jedynie prawdziwy

skoncentrowany ekstrakt słodowy

odszczególniony 44 razy ze strony najwyższych osób

skutkuje w słabościach piersiowych, żołądka i szkrofułach.

Świetne zwycięztwo.

Wyratować życie słabemu, bez nadziei zostającemu, jest świetnem zwycięztwem, które przypisać należy z jednej strony zdolnemu lekarzowi, z drugiej zaś strony środkowi, którego się używało. Pan F. Tamm ze Steglitz, Teichstrasse Nr. 16 pisze nam: „Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego wyratowało mię szczęśliwie z moich ciężkich cierpień piersiowych, gdy zostawałem prawie bez wszelkiej nadziei życia“

(299 7—8)

Berlin, dnia 23 września 1878.

Ponieważ jestem obecnie znów cokolwiek cierpiącym, muszę powtórnie szukać pomocy w pańskich skutecznych wyrobach słodowych (**piwo zdrowia z ekstraktu słodowego i czokolada zdrowia z ekstraktu słodowego**). („Zamówienie“).

Br. Schirp, emeryt. rotmistrz i porucznik straży policyjnej. Teltowerstrasse 13

Do c. k. nadwornej fabryki wyrobów słodowych c. k. radcy i liweranta nadwornego większej części monarchów europejskich, p. JANA HOFFA, ozdobionego złotym krzyżem zasługi z koroną, kawalera wysokich orderów pruskich i niemieckich we Wiedniu, Stadt, Graben, Brännerstrasse Nr. 8.

Prawdziwe, skutkujące i flegmę oddzielające cukierki słodowe od kaszlu zwinięte są w papierze niebieskim.

Dostać można: **we Lwowie** u p. *J. Beizera* apt.; u p. *Zygm. Ruckera* apt.; u p. *Karola Bałłabana* kupca tow. korz. i u p. *Jana Müllera* kupca; u p. *O. T. Wincklera* kupca i u p. *P. Marszałkiewicza* kupca. **W Tarnowie** u pp. *Edw. Rank* i *W. Müldnera*, w **Przemyślu** u p. *M. Krug.* **w Stanisławowie** u pp. *Wilh. Waldek & Gryzieckiego Spadkobierców* kupc. tow. korz. **W Brodach** *K. B. Witosławskiego* aptek. **W Nowym Sączu** *R. Jakubowski.*

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyi małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w temże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonuja się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi.

(1 16 –?)

Dr Karcz

trudniący się od kilkunastu lat
specyalnie radykalnem leczeniem
chorób skórnych z zakażenia krwi powstałych i **wzmacnianiem sił**, skutkiem **nadużycia osłabionych**,
ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3,
od godz. 8–10 i 2–4.
(Także listownie przy ścisłej dyskrecyi.)

Jego **„Poradnik“** w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 zł. 20 ct. za egzemplarz (4 16 - 100)

Łyczaków Nr. 3
Lokale do najęcia

które w krótkim czasie po urzędach c k. Namiestnictwa opróżnione zostaną.
(1236 3–5)



Z ŻELAZEM

W połączeniu ze SOLĄ ŻELAZISTĄ łatwą do uswojenia przez każdy organizm, jest najpotężniejszym środkiem wzmacniającym.

Przywraca krwi czerwone kuleczki stanowiące jej piękność i siłę, pomaga *trudnemu rozwojowi organizmu, ulecza bezsilności wątłość*, zaleca się przez lekarzy dla *kobiet po połogach i dla ozdrowieńców* etc.

W PARYŻU, 22 i 19. ULICA DROUOT

W Krakowie [illegible] Redyka. [illegible] w Czerniowcach [illegible] Niankiewicza

(5487 8–?)

Najtańsze
Nasiona

jarzynowe, kwiatowe. jako też nasienie **olbrzymich buraków** i oryginalnej **francuskiej Lucerny,** zupełnie czystej, można dostać

w zakładzie produkcyi nasion
W. Döllera
w Borszczowie
na Podolu.

☞ Na żądanie wysyła się franco: Cenniki, oraz próbki Lucerny i nasienia buraków.

(947 5 - 10)

Garbarnia
LWOWSKA
na Zamarstynowie licz. 70.

Przyjmuje do wyprawy wszelkie gatunki skór i wykończa starannie i spiesznie wszystkie roboty wchodzące w zakres garbarstwa i białoskórnictwa po cenach umiarkowanych.

Osobom, któreby nadesłały pewną ilość skór, a życzyły sobie otrzymać takowe dobrze wykończone, a bez żadnej opłaty, **Garbarnia lwowska** obowiązuje się zwrócić w właściwym czasie — franco — równą połowę tychże skór już wyprawionych.

L. H. Małecki
w Hotelu Angielskim. (281 13—?)

SZEMATYZM
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstw. Krakowskiem
na rok
1879

nabyć można po cenie **2 zł. 60 ct.**
w Ekspedycyi
„Gazety Lwowskiej.“

Zamiejscowi zechcą przesłać **2 zł. 70 ct.** z których przypada 10 ct. na opakowanie i list frachtowy.

☞ **Szematyzm przesyłamy tylko za niszczeniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.**

Władysław Postępski

ukończony politechnik wiedeński, inżynier miejski i konces. budowniczy

w Stryju

otworzył prywatne biuro budownicze, przyjmuje zamówienia do wykonania planów, kosztorysów, przeprowadzenia budowli i wszelkich robót wchodzących w zakres budowniczy — tak w miejscu jako też i w okolicy.

Praktykant budowniczy, umiejący pięknie pisać i nieco rysować znajdzie umieszczenie.

(993 3–3)

FORTEPIAN

krótki, z drzewa orzechowego, dobrze utrzymany, z fabryki Franciszka Samisch w Wiedniu, jest z powodu przesiedlenia się bardzo tanio do sprzedania. Adres **„Kaps“ inspektor ogrodowy w Busku.**
(1339 2–2)



Zupełna wyprzedaż fortepianów, pianin, harmonium i innych instrumentów, z powodu zwinięcia interesu po **znacznie zniżonych cenach.** Ulica Karola Ludwika Nr. 7, **Jan Balko.** (7720 10 - 40)

Szkoła
gorzelnictwa i piwowarstwa.

Wykłady na kursie teoretyczno-praktycznym tej szkoły rozpoczną się wprawdzie jak to i dotąd bywało, dopiero po wielkanocnych świętach, jednakowoż w tym roku mają już uczniowie szkoły gorzelnictwa i piwowarstwa równocześnie być immatrykulowani jako **nadzwyczajni słuchacze ces kr. szkoły politechnicznej we Lwowie,** co najdalej do 15 marca nastąpić ma. Warunki przyjęcia nadzwyczajnych słuchaczów c. k. szkoły politechnicznej również zwyczajnych uczniów szkoły gorzelnictwa i piwowarstwa są:

1) aby mieli ukończonych lat 18,
2) aby posiadali te przygotowawcze wiadomości, które do uczęszczania na wykłady o przemyśle rolniczym są niezbędne.

Bliższych szczegółów udziela na żądanie pisemnie bezzwłocznie

Dr. Rudolf Günsberg
profesor szkoły politechnicznej i dyrektor szkoły gorzelnictwa i piwowarstwa we Lwowie.
(1167 4—9)

Zwyczajne doroczne
Walne Zgromadzenie
Towarzystwa Zaliczkowego w Birczy

Stowarzyszenia zarejestrowanego
z nieograniczoną poręką

odbędzie się **12 marca 1879** o 4 godzinie po południu w sali radnej urzędu gminnego.

Porządek dzienny.

1. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady zawiadowczej.
2. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum za rok 1878.
3. Rozdział zysków i ustanowienie kwoty na fundusz rezerwowy.
4. Zatwierdzenie nowo mianowanych członków Dyrekcyi.
5. Uzupełniające Wybory trzech członków do Rady zawiadowczej.

Bircza dnia 25 lutego 1879.

Bronisław Malisz
sekretarz Rady zawiadowczej.

Dr. Władysław Bodyński
prezes Rady zawiadowczej.

(1363)

Choroby syfilityczne czyli weneryczne, tak świeżo powstałe jakoteż zanie dbano lub źle wyleczone, wszelkie inne tympodobne słabości, zgubne skutki **samogwałtu,** n. p. osłabienie nerwowe, upływ nasienia, impotencyę, początki suchot itd., leczy na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń podług najpewniejszej w żadnym kierunku nieszkodliwej metody, gruntownie i pod najściślejszą dyskrecyą, specyalista chorób syfilitycznych i skórnych, praktyczny lekarz medycyny, chirurgii i akuszeryi

JAN KURPIEL,

przy ulicy Sobieskiego nr 12 w domu p. Bałutowskiego we Lwowie; ordynuje od 9tej do 12tej przed i od 2giej do 5tej po południu. Zamiejscowym, którym na przeprowadzeniu kuracyi w ścisłej dyskrecyi (w małych miastach i wsiach prawie niemożebnej) zależyć powinno, udziela rady listownie i wysełа lekarstwa w ten sposób, iż adresat najmniejszemu podejrzeniu uledz nie może. (3 16 - 100)

REALNOŚĆ
w Bolechowie

składająca się z bardzo ładnego obszernego domu, w najlepszym stanie z zabudowaniami gospodarczemi, dużego ogrodu i sadu, oraz 37 morgów pola, z przyczyn familijnych pod bardzo korzystnemi warunkami do wydzierżawienia lub sprzedania. Realność szczególnie przydatną być może dla pp. pensyonistów. Również można tam nabyć inwentarz za bardzo mierną cenę. Bliższą wiadomość udziela *H. Klein* w Bolechowie.
(1383 1–3)

Podziękowanie.

Nie będąc w możności inaczej odwdzięczyć się Wmu Panu **Edwardowi Gebhardtowi** za czynione dobrodziejstwa ś. p. Antoniemu S., który w Jego handlu zostawał, i któremu przez pięć miesięcy w ciężkiej słabości zostającemu z pomocną ręką przychodzić raczyłeś, ośmielamy się złożyć Ci zacny Panie publiczne podziękowanie. Równocześnie poczuwamy się do obowiązku Stowarzyszeniu młodzieży handlowej, Reprezentacyi i Kółku amatorskiemu „Gwiazdy“, Ochotniczej straży ogniowej, młodzieży Seminaryum nauczycielskiego i wszystkim przyjaciołom, którzy się przyczynili do uświetnienia smutnego obchodu pogrzebowego dnia 14 lutego b. r., oddając mu ostatnią przysługę, złożyć serdeczne „Bóg zapłać.“

Lwów 27 lutego 1879.

Zofia, Władysław i Stanisław Senderman.

Cukier

najpiękniejszy, głowami po 48 ct. kilo
średni, ładny „ po 46 ct. kilo

Kawa i Herbata
po starych cenach
najtaniej w handlu
St. Markiewicza
we Lwowie, w Rynku liczba 42.
(1384 1–?)

Z powodu srebrnego wesela
Najjaśniejszych Państwa

polecam
portrety Ich c. k. Mości

Cesarza Franciszka Józefa I

w uniformie austr. marszałka i

Cesarzowej Elżbiety

w dwóch wydaniach wykonane drukiem w farbach olejnych, według obrazów oryginalnych **H. Angeli i G. Raab,** które mi **najłaskawiej powierzone zostały przez Najjaśniejszego Pana do reprodukcyi.**

Wskutek nadzwyczajnego podobieństwa i artystycznego wykonania, zostały te portrety najwyższem uznaniem odszczególnione i przez wysoki c. k. nadworny urząd szambelański kilkakrotnie w sposób dla mnie nader zaszczytny użyte, jak niemniej przez wys. c. k. ministerstwa wszystkim urzędom do nabycia polecone.

Wielkość obrazów 72 centm. wysokie a 59 centm. szerokie.

Cena każdego obrazu w I wydaniu 6 zł., w ramach złotych 10 zł. i 12 zł.
Cena każdego obrazu w II wydaniu (ściślej wykonanego) 12 zł. w ramach złotych 22 zł.

Pięknie sznycowane i ozdobione korony do osadzania na ramach obrazu 12 zł.

Oba portrety jako

obrazy transparentowe do illuminacyj

można nabyć po cenie 8 zł, a w ramach złotych po 12 i 14 zł.

Na życzenie przyzwalamy najchętniej dogodne termina spłaty i wykonujemy ściśle wszelkie zamówienia uskuteczniane w drodze księgarń lub bezpośrednio u nas, a illustrowane katalogi obrazów przesyłamy gratis. Za opakowanie liczymy tylko rzeczywiste koszta, które na ten cel wydajemy.

Ed. Hölzel's Kunstverlag, Wien, Kärntnerring 12.
(1361 1 -2)

Jego ces. i król. Apostolska Mość

Najwyższem postanowieniem z dnia 25 października 1878 raczył najmiłościwiej rozkazać aby na wsparcia dla rodzin członków

rezerw uruchomionych
wspólnej armii i rodzin członków
uruchomionej obrony krajowej
obydwu połów państwa otworzono

nadzwyczajną wspólną loteryę rządową.

Na zasadzie tego najwyższego rozkazu c. k. Dyrekcya loteryi otwiera niniejszą

Loteryę Rządową

której wygrane wynoszą ogółem podług programu gry:

226.200 zł.

Loterya ta, bogato wyposażona obejmuje **7.172 wygran.,** a mianowicie:

1 główną wygranę w sumie	60.000 zł.		a mianowicie 30.000 zł. w węg. rencie złotej z odsetkami od dnia 1 lipca 1879 i 30.000 zł. w austr. rencie papierowej z odsetkami od dnia 1 maja 1879.
1 „ „ „	15.000 „		w węg. rencie złotej z odsetkami od dnia 1 lipca 1879
1 „ „ „	10.000 „		w austr. rencie papierowej z odsetkami od dnia 1 maja 1879
1 „ „ „	5.000 „		
10 wygran. po	1.000 „		
20 „ „	500 „		
40 „ „	200 „		
80 „ „	100 „		
2000 seryj wygrywających po	20 „		w walucie bankowej
5000 „ „ „	10 „		

tudzież 18 numerów poprzednich i następnych z wygranemi po 1000 zł., 500 zł. i 200 zł. w rencie papierowej z odsetkami od 1 maja 1879.

Ciągnienie nieodwołalnie **dnia 6 marca 1879.**

CENA LOSU **2 zł.** wal. austr.

Z c. k. Dyrekcyi dochodów loteryjnych.

Wiedeń, dnia 7 grudnia 1878. *Karol Latour Thurmburg,*
c. k. radca dworu i dyrektor loteryi.
(381 5—10)

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera l. 12.